

Naprzód Bolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Więmbowa nr 30, telefon redakcji nr 625, administracji nr 187, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

76 (169)

Wrocław, wtorek 1 kwietnia 1947 r.

Rok III

Według urzędowego raportu

Ostatnia walka gen. Świerczewskiego Ranny wydawał spokojnie rozkazy

„Ja umieram zabierzcie mnie stąd”

WARSZAWA (Obsł. wł.). Na wieść o śmierci gen. broni Karola Świerczewskiego Ministerstwo Obrony Narodowej wydelegowało na miejsce specjalną komisję pod przewodnictwem gen. Zawadzkiego, która zdała sprawozdanie o przebiegu wypadków.

Komisja ustaliła następujące szczegóły śmierci gen. Świerczewskiego.

Dnia 23 marca 1947 r. gen. broni Karol Świerczewski udał się z Warszawy na tygodniową inspekcję garnizonów w woj. rzeszowskim. Po przeprowadzeniu dokładnego przedsięwzięcia w Rzeszowie, Jasławiu, Przemyślu i Sanoku — gen. Świerczewski udał się dnia 28 marca, o godz. 6.30 rano do Baligródu. Towarzyszyli mu w podróży:

dowódca Okręgu Wojskowego Kraków — gen. dyw. Prus-Więckowski, dowódca 8 dyw. piechoty — płk. Bielecki, dowódca 34 pp. płk. Gerhard oraz inni oficerowie i eskorta, licząca około 50 żołnierzy.

Po ukończeniu inspekcji 34 pp. w Baligróde, gen. Świerczewski udał się z wyżej wymienionymi oficerami i eskortą, o godz. 9.00 do miejscowości Cisna, celem zlustrowania 37 Komendy odcinka Wojsk. Ochrony Pogranicza. Na 6 km. szosy od Baligródu kolumna samochodowa została ostrzelana z zasadki silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy.

Była to, jak później stwierdzono, ukraińska banda UPA, Stacha i Hrynia.

Na rozkaz gen. Świerczewskiego zatrzymano samochody. Gen. Świerczewski nakazał wysiąść z maszyn, rozsiąść się w tyralierę i otworzyć ogień w kierunku przeciwnika. Kolumna przejeżdżała na trzech samochodach. Porządek kolumny był następujący: 1 samochód ciężarowy z eskortą, samochód Dodge, w którym jechali gen. Świerczewski, gen. Prus-Więckowski, płk. Bielecki, ppłk. Gerhard, kpt. Cesarski oraz 5 podoficerów, następnie drugi samochód z eskortą.

Wywiązała się walka, która trwała około 2 godzin. Jak wynika z relacji ostrzelanych oficerów, ogień

był skierowany ze wszystkich stron otaczającego wzgórza, z odległości 250-400 metrów.

Gen. Świerczewski, dowodząc walką stał na szosie wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. Wydawał rozkazy żołnierzom. Z postawy jego przebiegał spokój i synna jego odwaga, którą żołnierze obserwowali nad rzeką Ebro w Hiszpanii, nad Wisłą i Nysą Łużycką.

Podczas tej walki zostaje ugodzony pierwszą kulą w brzuch. Gen. Świerczewski nadal wydaje rozkazy. Spokojnym głosem wykrzyknął tylko: „Jestem trafiony”. Dowodził jednak dalej, pomimo próśb i zaklaniań oficerów, aby nie naraził się i schronił się przed ogniem.

Otrzymał niebawem drugi postrzał w plecy.

Sytuacja była wyjątkowo ciężka. Ogień bandy kierowany był ze wzgórza panującego nad szosą, na której została zaskoczona kolumna. Gen. Świerczewski nakazał oszczędzać amunicję i strzelać do celów określonych.

Do ciężko rannego generała podbiegli kpt. Cesarski, który podtrzymał rannego usiłując wyprowadzić go spod ognia. Gen. Świerczewski, ślaniając się, upadł na ziemię. Leżąc, wykrzyknął spokojnie do gen. Więckiego: „generale, ja umieram, nie zostawiajcie mnie tutaj, zabierzcie mnie stąd”.

Wkrótce skończył.

Sprawa pomocy dla Grecji i Turcji

oddana pod głosowanie ONZ

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Sen. Vandenberg wniósł wczoraj w senacie amerykańskim poprawkę do ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji.

Według poprawki ustawa ta miała być poddana pod głosowanie na Ogólnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sen. Vandenberg oświadczył, iż poprawka ta ma być zadośćuczynieniem na zarzuty, iż plan prez. Trumana przeszedł do porządku dziennego nad O. N. Z.

Akademia żałobna

ku czci gen. Świerczewskiego

Dnia 1 kwietnia o godz. 17-tej w Sali Reprezentacyjnej Sztabu DOW 4 przy ul. Gajewickiej, odbędzie się

AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci tragicznie zmarłego II-go wiceministra Obrony Narodowej b. Dowódcy II Armii W. P. gen. broni Karola ŚWIERCZEWSKIEGO.

W akademii wezmą udział przedstawiciele władz, społeczeństwa i wojska.

Zagadnienia obozów dla obcokrajowców

Gniazdo faszyzmu w Niemczech nawite przez czynniki wrogie demokracji

MOSKWA. „Prawda” zamieszcza artykuł, poświęcony zagadnieniom kosztów utrzymania osób deportowanych w Niemczech.

Rada Kontroli w Niemczech stwierdziła, że w sierpniu 1945 r. liczba osób deportowanych wynosiła w strefie radzieckiej około 370 tysięcy, a w strefie amerykańskiej 450 tysięcy. Natomiast według danych na dzień 1 stycznia 1947 r., tj. po repatriacji, w strefie radzieckiej pozostało niecałe 10 tysięcy osób tej kategorii, zaś w strefie amerykańskiej ich liczba wzrosła i przekroczyła pół miliona. Podobnie przedstawia się sytuacja w strefie brytyjskiej.

Ta niemożliwa sytuacja w zachodnich strefach okupacji — pisze „Prawda” — nie jest bynajmniej zjawiskiem przypadkowym. W strefach zachodnich uwiły sobie gniazdo organizacje faszystowskie i półfaszystowskie, wrogie

wobec Zjednoczonych Narodów, a w pierwszym rzędzie wobec Związku Radzieckiego. Nie jest tajemnicą, że w zachodnich strefach działają różne komitety ukraińskie, litewskie, nadbałtyckie, prowadzące wrogą wobec Związku Radzieckiego propagandę i przeciwdziałającą powrotowi obywateli radzieckich do ojczyzny.

Członkowie tych organizacji faszystowskich i półfaszystowskich zajmują kierownicze stanowiska administracyjne w obozach dla osób deportowanych i terroru znajdujące się tam osoby, które pragną powrócić do ojczy-

zny. Poza tym angielskie i amerykańskie władze okupacyjne utrudniają dostęp do tych obozów oficerom radzieckim, upoważnionym do przeprowadzenia repatriacji uchodźców.

W takiej samej sytuacji, jak obywateli radzieckich, znajdują się liczni Polacy, Jugosłowianie i osoby innych narodowości. Organizacje faszystowskie zajmują się nie tylko urabianiem opinii osób deportowanych. Fabrykują one również fałszywe dokumenty o braku obywatelstwa. Dlatego też liczba osób o nieustalonej narodowości jest tak wielka.

Nafta płonie w Haifie Zamach na rurociągi

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, iż 4 okręty brytyjskie uday się w niedzielę na pomoc statkowi „Moldeh”, wiozącego nielegalnych imigrantów do Palestyny, który w odległości 80 km od brzegu przebył się na bok i znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, gdyż maszynę przestał działać. Statek znajdował się jednak poza obrębem palestyńskich wód terytorialnych i flota brytyjska zażądała pisanego wezwania na pomoc. Statek został przyholowany do brzegu przez brytyjski patrolowiec min.

Wobec tego, iż około 900 nielegalnych imigrantów żydowskich nie chciało opuścić statku po przybyciu do portu Haifa, wojska brytyjskie użyły gazów łzawiących i bomb dymnych.

Według obliczeń nieoficjalnych, straty wyrządzone przez pożar i wybuch zbiorników nafty w porcie Haifa wynoszą ok.

4 milionów funtów szterlingów. Jedna z bomb, podłożona została pod rurociąg prowadzący do zbiorników, druga zaś rzucona przez drut kolczasty upadła w pobliżu największego zbiornika. Dwa rurociągi stanęły w płomieniach równocześnie gdy wybuchły bomby. 8 zbiorników było zupełnie wypalonych, 6 dalszych zostało uszkodzonych. Pożar trwa.

LONDYN. Kilka brytyjskich okrętów wojennych wiozących 1.600 nielegalnych imigrantów żydowskich ze statku „Moldeh” znajduje się w drodze na Cypr.

Marsz. Rola Żymierski obywatelom m. Łęczycy

ŁÓDŹ. (Obsł. wł.). — Marszałek Rola-Zymierski w towarzystwie gen. Romekowskiego i generała lotnictwa Pomejskiego bawił w Łęczycy na inspekcji 7 pułku lotniczego. W ramach uroczystości pułkowych odbyła się defilada pułku lotniczego.

Miejska Rada Narodowa z okazji pobytu marsz. Żymierskiego nadała mu uroczyste tytuły obywatela honorowego m. Łęczycy.

Przedstawiciele Harcerstwa wręczyli Marszałkowi złotą odznakę harcerską.

Na znak protestu rzucają pracę 40.000 górników strajkuje na wieść o śmierci 111 towarzyszy

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). Dratwiczna walka o uratowanie 111 górników zasypanych w kopalni nr 12 w stanie Illinois, zakończyła się. Dostać do zasypanych się udało. Wszyscy ponieśli śmierć.

Nowa katastrofa w górnictwie amerykańskim wywarła wielkie wrażenie. Wszyscy winią dyrekcję kopalni za złe urządzenia techniczne. Związki zawodowe górników ogłoszą strajk tygodniowy — od 1 kwietnia do 8 kwietnia. Strajk ma na celu razenie protestu przeciwko przerażającym urzędom w kopalni.

Przywódcą związków robotniczych jest oświadcza, że zaniedbywanie środków bezpieczeństwa w kopal-

niach nie może być dłużej tolerowane i obecny strajk górników daje temu wyraz, aby w ten sposób ostrzec właścicieli kopalni.

Armia lądowa i lotnictwo ofensywa i kontrofensywa na terenie Grecji

ATENY. (Obsł. wł.). Zapowiedziana przez rząd grecki ofensywa przeciwko powstańcom greckim zaczęła się. W akcji bierze udział armia lądowa i lotnictwo, przeznaczone do akcji zwiadowczej i do bombardowania punktów oporu.

Jednocześnie z wojskami rządowymi powstańcy przeszli również do ofensywy na terenie Macedonii.

Jednocześnie z ofensywą wojsk zanotowano akcję terroru w stosunku do politycznych grup o opozycyjnym obliczu. W Salonikach uzbrojona banda napadła na redakcję pisma komunistycznego. 3 osoby z personelu pisma zabiło, kilka ciężko raniło, lokal i urządzenia zdemolowano.

Treba zaznaczyć, że w czasie od 1. IV. 1946 r. do 18. III. rz. zamordowano w Grecji 1.300 demokratów, a rządy greckie skazały na śmierć 124 osoby.

WROCŁAW

powodziałom

Do naszej redakcji w dalszym ciągu napływają ofiary niosące pomoc niebezpiecznym powodziałom.

Urząd Likwidacyjny wpłacił 250 tys. zł. Rada Zakładowa Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” 1000 zł. Jednocześnie wyrzuciła nady zakładów innych zakładów graficznych do pojęcia w jej ślady. Zarząd Koła PPS pracowników Zakładów Komunikacyjnych 16 tys. zł., jako dochód ze „Śledzia” pierwotnie przeznaczony na sztandar koła.

Czwarty tydzień w Moskwie

obradują ministrowie spraw zagranicznych

MOSKWA. (Obsł. wł.). Wczoraj rozpoczął się czwarty tydzień obrad ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.

Według opinii panującej tutaj czwarty tydzień powinien przynieść poważne wyniki spodziewane jest bowiem, że do środka uda się wreszcie uzgodnić główne punkty traktatu pokojowego z Niemcami, a tym samym zasadniczy cel konferencji byłby osiągnięty.

Przez niedzielę pracowali wiceministrowie, przygotowując materiał pod przewodnictwem franc. wicemin. Merville. Ministrowie Wielkiej Brytanii czas spędzili na odpoczynku, odwiedzając tenty moskiewskie i udając się na przejażdżki samochodami.

W poselstwie kanadyjskim odbyło się przyjęcie na cześć brytyjskiego ministra Bevina.

ilion od inwalidów

Ministerstwo Polskiej Michał Żymierski nakazał w dniu 29 marca ob. Prezydent R. P. czek na 1 milion złotych, złoży na jego ręce przez Zarząd Główny Łąki Inwalidów Wojennych na cele pomocy ofiarom powodzi.

Spojrzenie prawdzie w oczy

Niemcy wykrecali sie sianem od odszkodowań wojennych

Rewelacyjne oświadczenie przewodniczącego Agencji Reparacyjnej

MOSKWA (PAP). Rewelacyjne oświadczenia przewodniczącego Międzynarodowej Agencji Reparacyjnej, Francuza Reuffa złożonego przezeń na posiedzeniu zastępców ministrów, wywarła duże wrażenie na zebranych.

Jak wiadomo, Agencja Reparacyjna reprezentuje interesy 18 krajów sojuszników. Zwraca ona niejednokrotnie uwagę Radzie Ministrów na niezadawalący przebieg dostaw reparacyjnych z zachodnich stref okupacji Niemiec. W październiku r. ub. Agencja zawiadomiła Radę Ministrów, że reparacje ze stref zachodnich napływają nie tylko wolno i że sytuacja, która się wytworzyła, niezgodna jest z duchem uchwał królewskich i poczdamskich. W styczniu br. Agencja zwróciła się ponownie do Rady Ministrów w tej samej sprawie, prosząc o wystąpienie jej raportu. Na sesji mo-

skiewskiej ministrów polecił swoim zastępcom wysłuchać przedstawicieli Agencji i przedstawić swoje wnioski Radzie Ministrów.

Zastępcy wysłuchali wreszcie oświadcze-

nia przewodniczącego Agencji, który stwierdził, że w ciągu półtora roku od powzięcia uchwał poczdamskich, wydzielono w strefach zachodnich na rachunek 18 państw sojuszników 254 statki handlowe i 72 zakłady przemysłowe na dostawy reparacyjne.

Poza tym dowodzący strefą amerykańską polecił oddać części aparaty 71 zakładów przemysłu wojennego na ten sam cel. Dowodzący strefą brytyjską zaproponował, żeby zainteresowane państwa sojusznice wyszukały sobie w tej strefie aparaturę przemysłową na sumę 75 milionów marek niemieckich na poczet reparacji. Dowodzący strefą francuską zaproponował krajom zainteresowanym, by uczynili to samo w strefie francuskiej, tylko że wartość aparatury określona została na sumę 15 milionów marek niemieckich.

Reuff stwierdza, że jakkolwiek od czasu, gdy propozycje te zostały wysunięte, minęły już trzy miesiące, wydzielono, choć nie oddano jeszcze, na rachunek państw zainteresowanych w obu wspomnianych strefach aparaturę przemysłową na sumę zaledwie 12 milionów marek.

Dla wyupoklenia, jak nikt nie ma dostaw reparacyjne, plynące z zachodnich stref Niemiec, Reuff przytoczył dane o reparacjach, jakie Niemcy płacili po pierwszej wojnie światowej. Przypomniał on, że w roku 1919 postanowiono, że Niemcy mają do 1 kwietnia 1921 roku dostarczyć reparacji na sumę 21 miliardów marek w złocie, Niemcy nie wywiązali się wówczas ze swoich zobowiązań, ale w każdym razie na 1 kwietnia 1921 r. dostarczyli reparacji na sumę 8 miliardów marek w złocie.

„Porównajmy to z sytuacją obecną — mówi Reuff. — Od czerwca 1919 do kwietnia 1921 roku Niemcy dostarczyli reparacji na 8 miliardów marek w złocie, a obecnie w ciągu 18 miesięcy po konferencji poczdamskiej Niemcy dostarczyli okrety handlowe ocenione zaledwie na 19 milionów funtów szterlingów i aparaturę przemysłową wartości 70 milionów niemieckich marek papierowych. Różnica wymowna i smutna.”

Reuff odparł ewentualny zarzut, jakoby straty Niemiec w wojnie obecnej były

większe niż w pierwszej wojnie światowej. Stwierdza on na podstawie danych z 8 stycznia 1947 r., że ilość fabryk, przeznaczonych na demontaż na rachunek reparacji wynosi 1546. Reuff uważa jednak, że gdyby ustalony poziom produkcji przemysłu niemieckiego był realizowany, to można by cyfrę powiększyć o jeszcze kilkadziesiąt zakładów przemysłowych. Toteż powoływa się na sytuację ekonomiczną Niemiec nie może — zdaniem Reuffa — usprawiedliwić niezadawalącego przebiegu dostaw reparacyjnych.

Reuff przypomina, że w Poczdamie kilkakrotnie podkreślano konieczność maksymalnego przyspieszenia dostaw reparacyjnych. Przewidziano również zaliczenie na poczet dostaw reparacyjnych. Jednak, jak stwierdza Reuff, kraje zainteresowane w utrzymaniu dostaw są bardzo niezadowolone z tego, że te jasne sformułowania dotychczas nie są realizowane.

Reuff podkreśla, że zwracanie z dostawami reparacyjnymi zmniejsza szanse zainteresowanych krajów sojuszników, które uległy zniszczeniu wskutek agresji niemieckiej, na zaspokolenie słusznych pretensji. „Fabryki przeznaczone na demontaż, lub nadające się do tego — mówi Reuff — są uruchamiane. Wytwarza się wokół nich klebek specyficznych interesów, przeszkadzających wywozowi z Niemiec.”

„Uważam — mówi Reuff — w imieniu Agencji Reparacyjnej — że nastąpiła ostatnia chwila, w której można jeszcze poprawić wytworzoną sytuację.”

Sprawozdanie Reuffa, zastępcy ministrów postanowili rozpatrzyć na następnym posiedzeniu.

Niemcy energicznie walczą ze skutkami powodzi

BERLIN. Wylew Odry w Niemczech objął już całkowicie tereny od Kostrzyna, po przez Wrietzen aż po Oederberg i Frankenberg. W mieście Freienwalde woda podniosła się o 1 m. i zalała dworzec i sąsiednie dzielnice. W miejscowości Kunsdorf zatopiono 60 osób.

Bieg wody w samej Odrze wskazuje na poprawę sytuacji, bowiem prad staje się bardziej wartki. Na odcinku od Słubice do Tetzla Odra jest wolna od lodów. Niemieccy technicy z pomocą władz okupacyjnych opracowali już plan naprawy wyrw w wałach ochronnych i przystąpią do osuszenia zalanych terenów.

Komitet Słowiański ZSRR o gen. Świerczewskim

MOSKWA. Wiadomość o zamordowaniu przez ukraińskich faszystów ś. p. gen. Świerczewskiego ukazała się we wszystkich dziennikach radzieckich.

W sobotę na pierwszym plenum utworzonego ostatnio Komitetu Słowiańskiego ZSRR przewodniczący Komitetu, gen. Gundorow, zakomunikował o zamordowaniu gen. Świerczewskiego, podkreślając, że był on jednym z najwybitniejszych działaczy słowiańskich i bohaterem walk o Nysę Łu-

Wallace jedzie do Europy

NOWY JORK. Podano oficjalnie do wiadomości, iż były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace, uda się dnia 16 kwietnia do Paryża. Wallace zamierza również odwiedzić Oslo i Kopenhagę.

Z powodu nawału prac b. minister handlu Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł odwiedzić innych państw europejskich.

Odnalezienie Dakoty pasażerowie żyją

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Brisbane, iż samoloty australijskie, które brały udział w poszukiwaniach za zaginionym samolotem holenderskim typu „Dakota”, dojrzały samolot w pobliżu miejscowości Pinecreek, 200 km na południowy-wschód od portu Darwin, na północnym wybrzeżu Australii. W pobliżu samolotu zaobserwowano kilka osób. — Istnieje przypuszczenie, że są to pasażerowie samolotu, który pomyślnie dokonał przymusowego lądowania.

Apel Młodzieżowego Komitetu

WARSZAWA. W związku ze skazaniem 9-ciu bojowników o wolność Hiszpanii na karę śmierci, Młodzieżowy Komitet Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpańskiej ogłosił apel do społeczeństwa polskiego, aby protestem swoim przyczyniło się do wstrzymania nowej fali terroryzmu i zbrodni faszystowskich. Fala protestów całego świata uratowała już życie 2-miodych bojowników hiszpańskich.

Komitet Pomocy Młodzieży Hiszpańskiej apeluje w piarszym rzędzie do przedstawicieli nauki, sztuki, literatury, duchowieństwa i organizacji społecznych o protest przeciw nowej zbrodni generała Franco.

Aby uniknąć powstania epidemii władze niemieckie przedsięwzięły daleko idące środki zapobiegawcze. Wszystkie budynki przed oddaniem do użytku poddane będą dezynfekcji przeciwalarmowej i przeciwtężycowej. Również ludność przebywa pod opieką lekarską.

Dzieci powojenni zostali w większej części rozseparowani do sanatoriów i przytułków. Młodzież niemiecka Berlina i innych miast zobowiązała się wziąć liczy udział w dobowych akcji odbudowy oraz przygotowania zabawy, wiosek do normalnego życia. Ofiary pieniężne na rzecz powojenni nadal wpływają w wielkiej ilości.

„Telegraf przyniósł bolesną wieść — oświadczył gen. Gundorow — z rąk wrogów demokracji zginął wybitny szermierz w walce przeciwko faszystowskiemu gen. Karol Świerczewski. Gdy demokracja całego świata walczyła bohaterstwo przeciwko faszystowskiemu w Hiszpanii, był wśród nich także gen. Świerczewski. Brygada jego okryła się sławą. Dzięki swojej osobistej dzielności i nieubłaganemu stosunkowi do wrogów wolności pozyskał on sobie powszechną miłość i szacunek.

Kiedy barbarzyńcy faszystowskie skapali we krwi całą Europę, a także obojętne Świerczewskiemu — Polskę, stanął on w pierwszych szeregach tych, którzy walczyli przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. Generał Świerczewski brał czynny udział w formowaniu oddziałów Wojska Polskiego na terytorium Związku Radzieckiego. Prowadził on te jednostki do granic Białorusi i nie złożył broni dopóki faszystowskie Niemcy nie zostały rozgromione.

Teraz Hekla po Etnie

LONDYN. Agencja Reutera donosi, iż w sobotę rano miało miejsce wybuch nieczynny, położony 185 km na wschód od Reykjaviku. Rozmiar katastrofy nie są jeszcze znane. — Według ostatnich wiadomości strumień lawy zagraża najbliższymi osiedleniami.

Po wybuchu Etny na Sycylii Hekla jest już drugim wulkanem w Europie, który wznowił czynność.

Bratnie wyrazy współczucia Depesze PPS do PPR

Sekretarz generalny PPS ob. Cyraniewicz przesłał, po tragicznym zgonie gen. Świerczewskiego, na ręce sekretarza generalnego PPR ob. Gomułki-Wiesława depesze treści następującej:

„Szanowny Towarzystwo! Do głębi wstrząśnięty śmiercią od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów obojętnego bojownika klasy robotniczej, wspaniałego

żołnierza tyłu frontów walk z faszyzmem, bohaterkiego żołnierza polskiej Niepodległości iow. gen. Karola Świerczewskiego, składam na Wasze ręce wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tej ogromnej straty — naszej wspólnej straty.”

Z socjalistycznym pozdrowieniem
(—) Cyraniewicz
Sekretarz Generalny PPS.”

Przewodniczący CKW PPS Edward Osobka-Morawski nadesłał do Komitetu Centralnego PPR następującą depeszę: „Szanowni Towarzystwo! Łączę się z Wami w bólu po zamordowaniu jednego z najświetniejszych bojowników sprawy wolności i socjalizmu, kochanego Towarzysza „Waltera”, generała broni Karola Świerczewskiego.

(—) Edward Osobka-Morawski
Przewodniczący CKW PPS.”

Zapas węgla tworzy Anglia

LONDYN. Premier Attlee stwierdził w parlamencie, że rząd brytyjski postanowił nagromadzić do 1 listopada br. zapasy węgla w wysokości 15 milionów ton. Premier zapowiedział jednocześnie utrzymanie pewnych ograniczeń używania gazu i elektryczności.

Niech się pochyla nasze orły...

Rozkaz Ministerstwa Obrony Narodowej

Generalowie, Admirałowie, Oficerowie, Podoficerowie i Szeregowcy Wojsk Lądowych, Lotniczych i Marynarki Wojennej!

Dzień 28 marca 1947 r. okrył nasze szczyty ciężką żałobą: Bohater walk o wolność Polski i Hiszpanii, wiceminister Obrony Narodowej, b. dowódca II Armii WP, generał broni Karol Świerczewski — zginął od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z LPA.

Polegli na posterunku bohaterki wojennych, postępu i demokracji. Polegli żołnierze, którzy okryli imię Polski nieśmiertelną sławą w walkach z faszystami pod Madrytem i nad Ebro.

Polegli Dowódcy, którzy na wiekopomny wkład w dzieło odbudowy potężnego Wojska Polskiego, w dzieło wyzwolenia Polski z jarmu niewoli.

To on był współorganizatorem I-szej Armii WP na ziemi radzieckiej.

To on w najtrudniejszych miesiącach jesiennych 1944 r. organizował i szkolil sławną II Armie WP.

To on na czele II Armii WP sforsował Nysę Łużycką i powiódł żołnierza polskiego do walk pod Rothenburgiem, Budziszynem, Dreznem i Pragą. To Jego II Armia, pod Jego dowództwem i za Jego osobistym przykładem potrafiła wykonać niesłychanie trudne zadanie: osłonić lewe skrzydło operacji berlińskiej i w ten sposób walczyć przeciwko siłom do ostatecznego rozbięcia Niemiec.

Fakt, że woźna zakończyła się pełnym zwycięstwem już w pierwszych dniach maja 1945 r., jest zasługą również żołnierzy II Armii WP i ich bohaterkiego dowódcy generała Karola Świerczewskiego.

Generał broni Karol Świerczewski dobrze zasłużył się narodowi, dobrze zasłużył

się sprawie Polski Ludowej. Pozostanie On na zawsze w pamięci narodu i Wojska Polskiego, jako niezłomny wojownik sprawy ludu, jako znakomity organizator i wychowawca, jako prawdziwy ojciec żołnierzy, jako wielki strateg zwycięstwa, jako bohaterki żołnierze.

Niech nad trumną gen. Świerczewskiego pochyla się nasze orły, które okrył nieśmiertelną chwałą. Niech żołnierze II Armii i całego Wojska Polskiego pochyla czoła w hołdzie bohaterowi Nysy Łużyckiej i Budziszyna.

Na Jego krew, przelaną za Polskę Ludową, przysięgamy święcie wypełnić testament, który nam zostawił: testament pracy i walki za Polskę, Wolność i Lud.

Rozkaz niniejszy przeczytać przed frontem wszystkich kompanii!

Minister Obrony Narodowej

(—) ZYMSKI

Marszałek Polski

I Wiceminister Obrony Narodowej

(—) inż. SPYCHAŃSKI

gen. dyw.

Nowy ambasador USA w Polsce

Nominacja na ambasadora USA w Polsce p. Stanton Griffisa, zostanie przesłana do Senatu dla zatwierdzenia w najbliższych dniach. Jak wiadomo, Rząd Polski udzielił już agreement nowemu ambasadorowi.

Stanton Griffis ma lat 50. Od roku 1919 jest on współwłaścicielem firmy bankowej „Homphill Noyes and Co.” W pierwszej wojnie światowej był kapitanem przy sztabie głównym USA. O roku 1920 Stanton Griffis zajmował wysokie stanowiska w szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Od roku 1936 był przewodniczącym wielkiej spółki kinematograficznej „Paramount Pictures”.

W czasie drugiej wojny światowej był przez pewien czas dyrektorem wydziału filmowego biura informacji wojennej rządowej amerykańskiej. W latach 1942—43 ambasador Griffis spędził z polecenia rządów amerykańskiego szereg miesięcy w Anglii, Szwecji, Finlandii, Hiszpanii i Portugalii.

Słoneczna wyspa Cypr

Cypr, który poznaje turysta, to uroczą miejscowość, jakby stworzona do wypoczynku. Klimat wyspy jest słoneczny i zdrowy, a ludność uprzejma, gościnna i obdarzona wybitnym poczuciem humoru. Ale istnieje jeszcze jeden Cypr, ten, który poznaje się, wglębiwszy w dzieje i psychologię wyspiarzy.

W roku 1878 Anglię odebrał Cypr Turkom i wcielił go do swego Imperium, od roku zaś 1923 wyspa stała się jedną z kolonii królewskich. Czteryście tysięcy mieszkańców: Węgrzy, Turcy i wreszcie Anglików. Nie są oni bynajmniej zadowoleni z rządów tych ostatnich, i Brytyjczycy doskonale wiedzą sobie z tego sprawę.

ZACOFANIE AGRARNE

Rządzenie Cyprum nie jest zresztą zadaniem łatwym. Gospodarka wyspy opiera się przede wszystkim na rolnictwie, uprawianym przez tamtejszych chłopów w nieprawdopodobnie prymitywny sposób. Chłopi ci żyją w straszliwej nędzy. Nie posiadają żadnych niemal narzędzi rolniczych. Nie mają pojęcia o istnieniu siewnika, czy żniwiarki, żyją więc w nieustannym znużeniu, gdyż każda praca, która przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn mogłaby być dokonana np. w kilka godzin zabiera im całe dni czasu.

Przed ostatnią wojną 75% chłopów na Cyprze zmuszonych było do korzystania z usług lichwiarzy i straciło swą ziemię, popadając w kompletną nędzę. Utworzone obecnie spółdzielcze towarzystwa kredytowe używałyby do pewnego stopnia straszkę na tym względem, niemniej los rolników na Cyprze jest jeszcze bardziej ciężki.

KLĘSKA SUSZY

Drugą klęską, zagrażającą wiecznie tamtejszej ludności jest susza. Zbiory na wyspie są ledwo wystarczające do pokrycia potrzeb wiośni. Jeśli deszcz nie spadnie, lub spadnie niedobrze, na Cyprze nie ma jedzenia dla ludzi, nie paszy dla bydła. Na przestrzeni całej wyspy zabija się wówczas setki zwierząt pastwiskowych, których nie ma czym wyżywić, a ludzie jadają trawę i korzenie zeschniętych roślin.

NIECHĘĆ DO ANGLI

Cypr, jak wyraził się niedawno jeden z dziennikarzy zagranicznych, jest ciężko chory gospodarczo, potem zaś cierpi na niustanną gorączkę polityczną. Najlepszym chyba dowodem na to jest fakt, iż najgorzejszym życzeniem obywateli jest wycofanie się Anglików z wyspy. Cypr jest odcieniem od Imperium Brytyjskiego, a przylączył do jednego z najbardziej i najbardziej udręczonych państw na świecie: Grecji.

Wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska leży w paradoksalnej lecz faktycznej sytuacji: mieszkańcy Cypru darzą szczerą sympatią i uznaniem Anglików, pogardzając jednocześnie i nienawidząc z głębi duszy brytyjskich urzędników administracyjnych, sprawujących władzę w ich kraju. Uważają oni — może nie bez powodu — że Anglików — to naród angielski to jedna, a Ministerstwo Kolonii — druga rzecz.

SYMPTOM PROGRESKIE

Osiemdziesiąt procent ludności, zamieszkującej Cypr, pragnie połączenia z Grecją, zwaną

tu „Enosis”. Domaga się tego każde tamtejsze pismo i wszystkie partie polityczne, zarówno prawicowe, jak i lewicowe. Zadania te popiera oczywiście również kościół prawosławny. Anglia nie chce uznać szerokości tych postulatów, twierdząc iż chodzi tylko o sabotowanie rządu brytyjskiego, jednakże niezapiekłone, trzeźwe elementy Imperium zdają sobie sprawę, iż gdyby رژیم brytyjski, stosowany na Cyprze był zdrowy gospodarczo, a liberalny pod względem politycznym, pragnienie uni z Grecją nie byłoby zapewne popierane przez tak wielki odsetek mieszkańców wyspy.

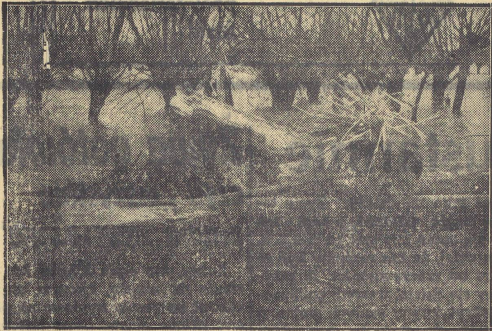
OBRAZ POLITYCZNY

Podczas trwania wojny Anglii zlagodnieli w stosunku do mieszkańców Cypru. Uznano oficjalnie działalność związków zawodowych, które od r. 1927 prowadziły zakonspirowaną, ożywioną akcję i reprezentacji Komitetu Związków Zawodowych brali udział w kongresie Światowej Federacji w Londynie w r. 1945.

Prostolini i prostoduszni mieszkańcy Cypru wierzą głęboko w szczerść hasel, w imię których Wielka Brytania wzięła udział w ostatniej wojnie światowej, a ponieważ w miarę możliwości wspominali ją w walce, uważają, iż mają prawo domagać się obecnie przyznania do „macierzystej Grecji”. Ze względu dyplomatycznie i strategicznych Anglii nie chce na razie zrezygnować z Cypru i pragnie odłożyć na później czas rozważenia zagadnienia „Enosis”. Jeśli jednak chce zachować w swym władaniu tę wyspę winna bezwzględnie wygrażać szkody, jakich tam dokonała, a przede wszystkim nadać państwu temu realną, demokratyczną konstytucję i znieść wszystkie obciążające dotychczas nieliberne prawa.

J. M.

Popowodziowe wspomnienia...



Resztki mostu wysokowodnego w Warszawie zahaczyły o brzeg w odległości 30 km od Warszawy, a 6-ciu km od koryta Wisły.

Foto-SAP

Przegląd prasy

B. minister Oświaty Czesław Wyczech, ogłosił w tygodniku „CHŁOPI I PANSTWO” interesujący artykuł pt. „Jak to było”, w którym podaje w jaki sposób doszło do powstania w PSL silnej grupy opozycji, usunętej obecnie przez prezesa Mikolajczyka z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Oto szereg wyjątków z powyższego artykułu:

„Już na kongresie PSL w styczniu 1946 r. zarysowała się różnica zdań odnośnie roli tzw. konspiracji. Założono bowiem, że prezes St. Mikolajczyk usiłowuje w cień aktywnych działaczy ludowych z okresu konspiracji. W proponowanym NKW usiłował on pominać najbardziej aktywnych działaczy ludowych z okresu konspiracji.

Różnice poglądów dotyczyły spraw kapitałowych, a mianowicie stosunku do stronnictw robotniczych i do drogi rozwoju Polski w okresie powojennym.

Pierwsza zasadnicza różnica poglądów dotyczyła stosunku PSL do referendum. Prezes Mikolajczyk tłumaczył, że referendum zastąpiłby wybory wobec tego należy spróbować przeprowadzenia gry silnej.

W ciągu lipca i sierpnia rozpoczęły się poważne rozmowy o zawarciu porozumienia wyborczego. Zainicjowała możliwość porozumienia politycznego między PSL a czterema stronnictwa-

mi bloku. Po uzyskaniu zgody stronnictw robotniczych na nasze warunki przyszli do prezesa Mikolajczyka o ich przyjęcie. Prezes też propozycję odrzucił. Wobec tego dalsze rozmowy prowadził z PPS prez. Mikolajczyk i Wójcik, którzy w pewnym momencie zgodzili się iść w bloku przy 40% mandatów dla PSL i większości dla PPS i Stronnictwa Pracy. PPR widział w tej propozycji chęć wylanja klina między PPS a PPS i propozycję odrzucił.

Cztery stronnictwa w obliczu sprawy niemieckiej wystosowały do PSL list otwarty. Odpowiedziałem na te cztery pytania listem otwartym w „Chłopskim szlendarze” — zatytułowanym „Wyciągam rękę do zgody”. Prezydium PSL mój artykuł w trakcie druku skonsolidowało.

Postanowiliśmy nasze stanowisko uzasadnić szerszym ogółowi członków PSL i w tym celu w piśmie „Chłopski świat” były zamieszczone odpowiednie artykuły. Numer lutego pisma „Chłopski świat” zawierał artykuły dr. Kiernika, Wyciecha, Niekici i Szayera — został przez NKW zawieszony.

Cóż nam pozostawało do zrobienia w tych warunkach. Zaczęliśmy wydawać pismo „Chłopski świat” jako organ opozycji PSL. W odpowiedzi na to NKW postanowiło zawiesić w prawach członkowskich wydawców i redaktorów pisma.

100 parowozów polskiej konstrukcji wykonują trzy fabryki w Stanach Zjednoczonych

WARSZAWA. W ostatnich dniach powrócił po kilkumiesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych wiceminister Komunikacji Józef Olewiński, który wraz z grupą rzeczowników dokonał w USA zakupu parowozów dla PKP.

W myśl zawartych umów i kontraktów z fabrykami otrzymano do końca bieżącego roku 100 parowozów najcięższego typu nieznanego dotychczas w Europie.

Parowozy te mają dopuszczalne obciążenie do 3000 ton. Zaopatrzone są w nowoczesną aparaturę, zasila ją automatycznie palenisko paliwem, co odciąża i usprawnia pracę palacza. Ceną i doniosła dla naszej gospodarki. Względnie inowacyjną stał się fakt, że nowe parowozy będą mogły zużywać również gorze gatunki węgla, które dotąd były niewykorzystane. Konstrukcja parowozu przewiduje jeszcze szereg innych urządzeń ułatwiających i ułatwiających pracę drużyny parowozowej, jak: samoczynne smarowanie wszystkich ruchomych części parowozu, elektryczne oświetlenie itp.

Opracowane wedle polskich planów konstrukcyjnych parowozy wykonane zostaną przez trzy amerykańskie fabryki do końca bieżącego roku.

Pierwsza partia parowozów przybędzie do Polski już w lipcu br. i zostanie natychmiast oddana do eksploatacji.

Poza zamówionymi parowozami, zakupiono również na 7 milionów dolarów obrabiarkę najnowszego typu PKP, sprzęt elektrotechniczny.

Dwie kolumny sanitarne na terenach popowodziowych zabezpieczą ludność przed epidemiami

WARSZAWA. Nadzwyczajny Komisarat do Walki z Epidemiami w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Zdrowia wysłał na teren popowodziowy dwie kolumny przeciwepidemiczne, zaopatrzone w większą ilość leków, mydła, masła, przeciwświerzbowych, proszku DDT. Zadaniem jednej z tych kolumn będzie przeprowadzenie szczepień przeciw dżumie brzusznemu i czerwonce, druga zaś ma przeprowadzać wszystkie środki.

W celu zabezpieczenia ludności przed zachorowaniem na dżumę, nadzwyczajny Komisarat do Walki z Epidemiami przeprowadza na terenach objętych akcją odzyskania, szczytnie brzożym brzożym i mysliem.

„TYDZIEŃ ZIEMI ZACHODNICH” Święto triumfu i radości

Każda wygrana bitwa, każdy sukces narodo-polityczny świętujemy rocznicą. Radosna rocznica, dumny wspomnienie, bieżący utrwalenie w pamięci narodu chwały naszego oręża, naszej przewidywającej polityki.

Dzień jutrzejszy zainauguruje „Tydzień Ziemi Zachodnich”, odbywający się pod protektoratem najwyższych dostojników Państwa z Prezydentem i Premierem na czele, a będący świętem dla Polaków Ziemi Zachodnich do Polski.

Nasza radość z tej wielkiej rocznicy manifestować będziemy spontanicznie — tak w całym kraju, jak i wśród Polonii zagraniczną.

I nie tylko radość będziemy manifestować — będziemy jednocześnie mani-

festować naszą twardą wolę pozostania przy tych ziemiach na zawsze, w chwili, gdy w Moskwie na konferencji pokoju, bez od czasu do czasu dają się słyszeć ciche głosy obrony „uciemiężonych Niemców”.

Mamy za sobą służność historyczną i ekonomiczną, mamy za sobą pracę nad odbudową Ziemi Zachodnich. To sprawia, że nasz głos nie jest pustym dźwiękiem bez pokrycia, lecz spłiwym głosem dzieł.

Na tych ziemiach byliśmy jeszcze w trzydziestym wieku — nikt tego nie zaprzeczy. Ziemia Zachodnie, Odra — to piastowski szlak do morza — i temu każdy musi przyznać. Kto zaś naprawdę pragnie pokoju w Europie, ten rozumie, że Ziemia Zachodnie w rękach Polski — to pozabawienie Niemców ich terenu wypadowego w realizacji ich dawnej leżącej polityki „Drang nach Osten”, to zagwarantowanie bezpieczeństwa Słowianom północnym i Niemcom — i wreszcie, to zagwarantowanie bezpieczeństwa Europie.

„Tydzień Ziemi Zachodnich”, poza manifestacją polityczną, będzie również naszym wewnętrznym, narodowym świętem. Podobnie jak rodzina cieszy się, gdy dzięki staraniom wysłanników zabuduje dom, tak będziemy cieszyli się my, cały naród, że wznieśliśmy tej budowli, którą postawiliśmy na Ziemiach Odzyskanych w ciągu zaledwie dwóch lat naszej tutaj gospodarki.

A mamy z czego być dumni. Otrzymaliśmy Ziemię Zachodnią ze zburzonym — na skutek działań wojennych, jak i politycznych, niszczycielskiej Niemców — przemysłem od 35-ciu do 90-ciu procent, z liniami kolejowymi zniszczonymi w 70 procentach, z przeszło 50-ciu procentami zdevastowanych mostów, z drogiami kolejowymi zniszczonymi w 30-ciu procentach i z kompletnie ogołoconymi portami.

Co zrobiliśmy dla odbudowy przemysłu, kolejnictwa itd?

Z kopali, które — gdy je obejmowaliśmy — zalane były wodą, ciągnąc nieprzerwanie ładunki kolejowe węgla do portów, całkowicie uruchomionych i zdol-

nych do wielkich przeładunków towarów. W tym czasie, kiedy w Niemczech wyprodukowały zakłady wrocie jenerologiczne. Na samym Dolnym Śląsku odbudowano 649 fabryk i zakładów. Kolejowe odbudowano w 50-ciu procentach na długości 3.547 km. Dzięki temu tysiące osadników i repatriantów mogło przyjechać na zachód. Odbudowano też mosty 21.380 m w sposób przewoźniczy, 2.620 m mostów na stałe.

Dokonał tego polski robotnik i inżynier, których na Ziemiach Odzyskanych pracuje w przemyśle ponad 200.000 osób, podlega ich chłop zabrał i obsiadł w roku ubiegłym 1.400 ha ziemi, a więc około trzech czwartych roli z całej ilości pol-

Mozemy być dumni, możemy się cieszyć, bo mamy szum ku temu powody. Dlatego „Tydzień Ziemi Zachodnich” będzie wyrazem prawdziwego triumfu całego polskiego narodu, a specjalnym świętem dla Polonii niemieckiej i bezpo-

średnich gospodarzy tych ziem.

Halina Paszko

ZZASP wzywa

do powrotu z zagranicy kolegow-aktorow

WARSZAWA. Walny zjazd delegatów Związku Zawodowego A. Scen Polskich, który obraduje w tych dniach w Warszawie, w 1. i 2. dniu, w uchwale treści następującej:

Zjazd wzywa Kolegów aktorów członków ZZASP, przebywających za granicami Odrodzonej R. P., do natychmiastowego powrotu do kraju. Nikogo w Polsce nie może braknąć przy budowie naszej Ojczyzny — odczyni pracującemu człowiekowi. Teatry w nowej Polsce potrzebują Warszackich talentów i pracy. Wracajcie natychmiast!

Wyjazd

wicemin. L. Kruczkowskiego do Francji i Belgii

WARSZAWA. Wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski wyjeżdża w tych dniach do Paryża, Brukseli i Leodium (Liege), gdzie wygłosi odczyty o Nowej Polsce. Odczyty przeznaczone są zarówno dla publiczności francuskiej, wrzędnie belgijskiej, jak i dla emigracji polskiej.

W Belgii wiceminister Kruczkowski zamierza zetknąć się z przedstawicielami tamtejszych kół literackich, m. in. Pen-Clubu belgijskiego.

Pobyt wiceministra Kruczkowskiego za granicą potrwa około 2 tygodni.

Polsko-amerykańska umowa filmowa podpisana W roku 1947 kilkadziesiąt filmów amerykańskich ukaże się na polskich ekranach

WARSZAWA. Podkomitet dla Międzynarodowych Spraw Gospodarczych przy Prezydium Rady Ministrów zatwierdził ramową umowę filmową między przedsiębiorstwem Państwowym Film Polski a MPEA (Motion Picture Export Association) — organizacją eksportową ośmiu wielkich wytwórni amerykańskich.

Umowa ta przewiduje wyświeblanie na ekranach polskich w ciągu roku bieżącego kilkadziesiąt filmów produkcji amerykańskiej z okresu 1939—1947 r.

Spółród wielu filmów, które ujrzą na naszych ekranach, na pierwszy rzutek należy postawić „Stracony weekend” z Ray Milland w roli głównej. Film ten zdobył wielką nagrodę na konkursie w Hollywood i wielką nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu w Cannes. Będzie również oglądać film „Dzieje jednego fraka”, w którym występuje siedem wielkich gwiazd amerykańskich z Charles

Boyer i Riffa Hayworth w rolach głównych. Oprócz tego ujrzą film „Wzrost na Ewa” z Deann Durbin i Charlem Laughtonem, „Mściwy jastrząb” — film osnuty na fcie walk lotniczych amerykańskich z Japończykami na Pacyfiku. Bardzo efektywny jest zakupiony przez nas film rysunkowy Maxa Fleischera „Podróż Guliwer”.

W najbliższych dniach będzie podpisywać szeregówy traktat określający dokładnie poszczególne punkty podpisanej umowy.

Publicysta francuski

Andre Pertinax u tow. premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA. Dnia 10 bm. tow. Premier Józef Cyrankiewicz przyjął na dłuższą rozmowę w Prezydium Rady Ministrów sprawozdawcę francuskiego na Konferencji Moskiewskiej znanego publicystę, p. Andre Pertinaxa.

Będziemy nosili tufla Owe karakułowe dla Polski

WARSZAWA. Wydział Handlu Zagranicznego „Spolenn” podpisał umowę z przedstawicielstwem handlowym ZSRR na dostawę z Rosji 350 sztuk owczej czystej rasy karakułowej. Owce zostaną przetranszowane do Polski jeszcze w maju br. Owce zostaną umieszczone w specjalnych farmach pod opieką Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

VIII Zjazd mikrobiologów

WARSZAWA. W dniach 13 i 14 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie w gmachu Państwowej Szkoły Higieny VIII zjazd Mikrobiologów polskich. W Komitecie Organi-

Sukcesy Bandrowskiej-Turskiej i Szpinalskiego w Londynie

LONDYN. W dniu 8 bm. w wypełnionej publicznością sali Wigmore Hall w Londynie odbył się koncert śpiewaków Bandrowskiej-Turskiej i pianisty Stanisława Szpinalskiego.

Artyści odnieśli wielki sukces, rozentuzjarmowana publiczność nieustannie oklaskami zmusiała ich do ciągłych bisów. Najwięcej zachwytów wywołały wykonane przez Bandrowską-Turską pieśni francuskie i polskie oraz niezmiernie trudna technicznie aria z „Kroli Rogera” Szymanowskiego. Śpiewaczkę doskonale akompaniował znany angielski akompaniator Ivor Newton.

Szpinalski porwał się znakomitym wykonaniem utworów Chopina.

Na koncert przybyło wielu Polaków. Zwraca uwagę duża ilość publiczności z kół emigracji polskiej.

„Daily Herald” w recenzji koncertu zaznacza, że Bandrowska Śpiewała z uczuciem i że

II Ogólnopolski Zjazd ZNMS odbędzie się 12 i 13 bm. w Warszawie

WARSZAWA. W dniach 12 i 13 bm. odbędzie się w Warszawie II Ogólnopolski Zjazd Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Zjazd dokona bilansu z góra rocznej powojennej działalności reaktywowanego ZNMS-u i ustali plan pracy na przyszłość.

Referaty polityczne i ideologiczne wygłoszą czołowi działacze socjalistyczni. Zjazd przedyskutuje program ZNMS, uchwali nową deklarację ideową Związku, oraz dokona wyboru nowych władz ZNMS. W czasie swego ponownej pracy Związek

Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zdobył sobie swoją postawą ideową i owocną działalnością swych członków w organizacjach akademickich zaufanie rzeszy studentów. Reaktywowany Związek nawiązał w swej pracy do pięknej tradycji przedwojennego ZNMS-u, kiedy to w walce o realizację zasad postępu i humanizmu wychowywał zastęp świadomych działaczy.

— Cemu należy przypisać, że niebezpieczeństwem w niektórych miejscowościach minęło?

— Przede wszystkim sprzyjały nam w walce z gryzoniami warunki klimatyczne — silne mrozy i wiosenne powodzi. Przypuszczam również — mówi w dalszym ciągu dyr. dr W. Trojanowski, że na skutek nieodpowiednich warunków klimatycznych wśród gryzoni pojawiły się choroby, które poczyniły wielkie spustoszenia w ich szeregach. W walce z tą plagą pomagają nam również ludność wiejska, uprawiająca role.

— Co jest zasadniczą przyczyną powstania tej plagi?

— Nie zbierane plony w r. 1944 stanowiły doskonałe pożywienie dla gryzoni, przez co wpływały na ich rozplaznienie się.

— Czy Ministerstwo Rolnictwa czyni w sezonie bieżącym jakieś przygotowania do walki z plagą?

— Jeszcze jesienią ubiegłego roku Mi-

problem niebezpieczeństwa gryzoni jako niszczycieli zbiorów. Na odbytych konferencjach z przedstawicielami czynników państwowych i społecznych ustaliliśmy przede wszystkim jedną zasadę: przegonić w okresie wiosennym. Postanowiliśmy walczyć przy pomocy uprawy ziem leżącej odległości (zaoranie). Do metody tej przywiązaliśmy największe znaczenie. Następnie przy pomocy rozkładania trutek chemicznych przez specjalnie wyszkolony w tym celu personel oraz przy pomocy walki biologicznej, tj. stosowania żarzących, wywołujących chorobę u gryzoni.

Sprawy walki z gryzoniami posunął naprzód obecny minister Rolnictwa ob. Dab-Kociał, powołując do życia Nadzwyczajny Naczelny Komisarat do Walki ze Szkodnikami Rolin. Obecnie wymieniony Komisarat zorganizował aparat zw. terenowych komisyj, którzy prowadzą walkę na powierzonych sobie terenach.

Zdaniem moim, plaga gryzoni, jako szkodników rolin, zostanie

zlikwidowana.

Rok 1947 położy kres pladze gry zoni

Rozmowa SAP z dyrektorem Departamentu drem Trojanowskim

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się w sezonie letnim niebezpieczeństwem plagi gryzoni w rolnictwie, przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z drem W. Trojanowskim, dyrektorem Departamentu Weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

— W ubiegłym roku mieliśmy w północno-zachodnich i południowo-zachodnich częściach Polski plagę gryzoni, która wyrządziła wiele dotkliwych szkód w rolnictwie. Czy zdaniem pana doktora istnieje niebezpieczeństwo tej plagi w roku bieżącym?

— W bieżącym roku już obecnie dają się zauważyć polepszenia. Mianowicie w województwie poznańskim i wrocławskim plaga gryzoni znacznie zmalała, gdzieś miejscami problem ten przestał zupełnie istnieć.

Nasilenie niebezpieczeństwa gryzoni utrzymuje się jeszcze w województwach północno-zachodnich: gdańskim i szczecińskim.



TUR bierze udział w masowej akcji czystościowo-remontowej

W ciągu kilku dni na terenie miasta Wrocławia akcja wiosennej sanitarno-po-
krowa. Akcja ta ma na celu doża-
nie społeczeństwa w oczyszczeniu na-
go miasta ze śmieci zalegających ulice
i place, które zagrażają wybuchem epi-
demii chorób zakaźnych. Z drugiej strony w
czasie trwania akcji dąży się do usunie-
cia pozostałości napisów w języku nie-
mieckim. Ponieważ okres trwania akcji ko-
ńczy się już 17 bm. Wojewódzki Komitet
OMTUR postanowił niezwłocznie przysta-
pić do współpracy w akcji oczyszczającej,
zachęcając jednocześnie inne organizacje
młodzieżowe, oraz młodzież nie zrzeszo-
ną w żadną organizację. Należy przede
wszystkim skoncentrować uwagę na ol-
brzymie ilości złomu żelaznego, który ze-
leżał na większe skupiska stanowi olbrzy-
żącą wartość materialną, a przeto przy-
czynił się do szybkiej odbudowy War-
sawy, gdyż na ten cel został przeznaczony.
Poza tym każdy OMTUR-owiec po-
winien część wolnego czasu na zrywaniu
napisów niemieckich, szpeczących wygład
naszego miasta. Mielimy nadzieję, że współ-
nym wysiłkiem stolica Dolnego Śląska —
Wrocław, w krótkim czasie stanie się mia-
nem czystym i pozbawionym wszelkich
ch niemieczyzny.

Walka nasza trwa nieustannie

Młodzież Polska po okropnych
przeżyciach wojennych przeskoczyła
jakoby jeden etap w życiu czło-
wieka, który ogólnie nazywamy o-
kresem chłopięcym, najpiękniejszym
bo pozbawionym wielu trosk życia
woli i kłopotów, okres, który mó-
wiac słowem Mickiewicza jest „siel-
skim-anielskim”. Nie dane nam
było korzystać z przywilejów nale-
żnych temu okresowi życia, nie da-
ne nam było mieć na ustach uś-
miech beztróżności, zatracać grani-
cę lat — na równi ze starszymi wal-
czyliśmy ze zleniawionym oku-
pantem, przyjmując w równym stop-
niu ciężar walki i jej nieubłagane
konsekwencje. Jaki był wkład nasz
— chłopców i dziewcząt — w walce
z wrogiem, nie musimy tu wyjaśniać.
Jest niezaprzeczalnym faktem, że
krew nasza i męczeństwo w dużym
stopniu przyczyniły się do osiągnię-
cia zwycięstwa. Na kartkach historii
imiona nasze zostaną wypisane zło-
tymi głosekami. Młodzież Polska —
ba Ziemi Polskie — walczyła i zwy-
ciężyła. Obecnie cieszymy się z od-
zyskanej wolności... Słusznie — do-
czekaliśmy się zwycięstwa. Mamy

wolną, niezależną, Demokratyczną
Polskę. Czujemy się Jej wolnymi o-
bywatelami. Czy jednak szustnym
jest pogląd że jeszcze wielu z nas,
po wywalczeniu wolności ma prawo
powrócić do lat chłopięcych i odbić
to wszystko, co straciliśmy, co nale-
żało się nam z racji naszego wieku
Życie ma swoje prawa i tych nieste-
ty nikt z nas zmienić nie potrafi.

DOŻYCI AD SOCJALISTYCZNY PRZEGŁĄD

Jeśli bohaterstwem nazwiemy prze-
skok nasz z wieku chłopięcego — w
wiek ludzi dorosłych, a właściwie w
zadania, które są w udziale star-
szych, tak odwrótnie — straciłbyś-
my cały swój dorobek, zapominając
o obowiązkach jakie na nas ciąży

dziś już jako młodzieży. Życie to-
czy się ciągle naprzód, a nam nie
wolno się cofać, czy stać na miejscu,
tym bardziej że nie możemy być o-
derwani od rzeczywistości. A przy-
patrzmy się dzisiaj naszym poczyni-
aniom, skrytykujmy samych siebie, a
dojdziemy do wniosku, że wielu z
nas jeśli się nie cofa — to przynaj-
mniej stoi.

Żywa gotówka czyli „wszystkie prawa zastrzeżone“

Każdy, kto czyta książki, kto inte-
resuje się muzyką, śpiewem, etc., za-
uważył na pewno wypisaną na pierw-
szej stronie zdanie: „wszystkie prawa
zastrzeżone”. Cóż to znaczy spyta nie-
jeden? Przed czym to zastrzeżenie jest
autor, czy kompozytor? Jeśli budzą
się jakieś zastrzeżenia co do wartości
przed chwilą nabytej rzeczy, to chyba
w nas, którzy płacąc często ciężką go-
tówkę, nie wiemy o ile nas oszukano.

Wszystkim elokawym wyjaśniam.
Sprawa jest prosta. Autor jakiegos
utworu otrzymując od wydawcy „mie-
działki” za swój pot i nieprzespane no-
ce, nie mogąc wpłynąć na wysokość
wynagrodzenia, postanowił zapewnić
sobie i swojej rodzinie (w wypadku
zgonu) stały dopływ pieniędzy. Krótkie
zdanie: „wszystkie prawa zastrze-
żone” ubezpiecza go na całe życie, a
nawet jak już powiedziałem i po śmier-
ci. Z utworu na którym znajduje się
taki napis nie wolno korzystać przy
odtwarzaniu publicznym bez opłacenia
go właśnie „Zastrzeżonemu” — ubez-
pieczonemu” autorowi. Jest na to usta-
wa prawna i bida każdemu, kto
chciałby ją ominąć. Sąd — dożywocie,
a nawet śmierć przez powieszenie...

Ot interes — to dopiero przywilej!
Krew człowieka może zalać, gdy wi-
dzi swoją krzywdę. Też Wyspiński
urządził sobie np.: „Wesele” to przez
całe życie płacano mu za nie, a po
śmierci, rodzinie i to przez 50 lat! To
samo z Konopnicką, Reymontem, Sz-
mańskim i innymi. Ty człowiecze urzą-
dź sobie wesele — nie tylko nie zarobisz,
ale stracisz wszystko co posiadasz,
albo się jeszcze zapożyczysz. I pytam
się — gdzie tu sprawiedliwość?

Chcąc zdobyć popularność w spo-
łeczeństwie miałem zamiar poświęcić się
pisanu. Przeczytałem jednak dziś
uchwałę o „prawach zastrzeżonych”.
Czy opłaci mi się więc pisać po to, żeby
żyć i wszystkich literatów i ich ro-
dzinę? Cokolwiek napiszę, powie-
dzą, że to już napisał Tuwim, Broniewski,
Wróblewski, czy inni i zamiast zarobi-
ć — bud człowiecze forszę! Ten arty-
kuł wyjątkowo napisałem sam. Piszę
więc pod nim oboma rękami: „wszys-
tkie prawa zastrzeżone” — ale czy to
zniechęci jakis skutek, czy wpłynie
do mojej kieszeni choć parę złotych?
Zobacz, może uda mi się nabrać Na-
czelnego Redaktora. Jak tylko umieści-
ć w gazecie — już go będę miał. For-
sa, albo sąd, dożywocie, czy kara
śmierci. A ponieważ przestępstwo nie
będzie już podlegało amnestii, redakto-
rowi pozostanie jedno do wyboru: —
bulit! — bo „wszystkie prawa zastrze-
żone”. J. K.

Maj - miesiącem Oświaty Robotniczej

Z dniem 1-go maja rozpoczyna się Mie-
siąc Oświaty Robotniczej.

W dniu tym robotnicze organizacje, o-
światowe i młodzieżowe TUR, OMTUR i
WM rozpoczynają, akcję zbiórki i roz-
przedaży nalepek na Oświatę Robotniczą.
Ma przeprowadzenia zbiórki Zarządy (Ko-
mitety) zainteresowanych organizacji, po-
wołują wspólne Komitety Zbiorkowe (wo-
jewódzkie, powiatowe, miejskie) itp. W
skład których delegują po jednym prze-
dstawicielu, odpowiedzialnym z ramienia
Organizacji za całokształt zbiórki na podleg-
łym sobie terenie.

Komitety Zbiorkowe przeprowadzają:

- akcję propagandową zbiórki (prasa miej-
scowa, radio, kinoreklamy itp),
- formalność w władz,
- organizują zespoły zbiorkowe z człon-
ków zainteresowanych organizacji,
- zaopatrują je w puszkę i zaświadczenia
uprawniające do zbiórki (z podpisami
dwóch członków Komitetu i pieczęcią
przynajmniej jednej organizacji) prze-
mianą zbieranie pieniędzy.
- sporządzają protokół zbiórki i przesyła-
ją rozliczenia hierarchicznie wyżej stoja-
cemu Komitetowi.

Tam gdzie nie ma Kół jednej z danych
Organizacji, zbiórki przeprowadza dwie

pozostałe organizacje, lub jedna istniejąca
w danym terenie. Zbiórka i rozprzedaż
nalepek winna mieć najszerzy zasięg.
Organizacje dołożą starań, by społeczeństwo
danego miejscowości, wzięło w tej akcji
masowy udział.

W tym celu należy zapewnić akcji zbiór-
kowej przychylność, poparcie i współpracę
Związków Zawodowych, Organizacji Spo-
łecznych, nauczycielskiej i młodzieży szkol-
nej. Zbiórka trwać będzie przez cały mie-
siąc maj. Komitety zbiorkowe ustala lokal-

nie dni, w których zbiórka będzie prze-
prowadzona (najlepiej niedziele i święta). Roz-
liczenia i sprawozdania należy przesłać naj-
później do 15 czerwca, na adres: Central-
ny Komitet Zbiorkowy na Oświatę Robot-
niczą — Warszawa, Aleja Róż 7, Zarząd
Główny TUR.

Dochód ze zbiórki i nalepek jest przezna-
czony na potrzeby oświatowe przeprowa-
dzających zbiórki Organizacji. Organizacja
winna dołożyć starań, by zbiórka wy-
padła jak najlepiej.

Kronika OM TUR

JELENIA GÓRA

W Jeleniej Górze powstało nowe Kolo
OMTUR przy Państwowej Fabryce Optycz-
nej. W Majewie zaś pow. Jelenia Góra, zo-
stało utworzone nowe Kolo wiejskie.

LEŚNA

GMINNY Komitet OMTUR w Leśnej
przejawia coraz bardziej ożywioną dzia-
łalność. W ostatnim czasie OMTUR-owcy
z Leśnej założyli sekcję bokserską, rozgry-
wając z dużym powodzeniem szereg spot-
kań towarzyskich, których dochód przezna-
czyli, na zorganizowanie świetlicy, oraz
kupno książek. Nie zapominali także o po-
szerzaniu naszej Organizacji przez two-
rzenie nowych Kół. Staraniem Komitetu
OMTUR w Leśnej powstało nowe Kolo w
Bartnikach. OMTUR-owcy leśniacy przez
urządzenie imprez rozrywkowych, wie-

czorów dyskusyjnych, zyskują sobie coraz
bardziej sympatię mieszkańców i ich uzna-
nie.

OLEŚNICA

Staraniem PK OMTUR w Oleśnicy zo-
stały założone dwa nowe Kola OMTUR a to:
w Rokowie (Kolo wiejskie), oraz w
Wielkich Młynach (Kolo miejskie).

KOZUCHÓW

W dniu 13. IV. br. w Kozuchowie odby-
ła się Zjazd Powiatowy OMTUR, na któ-
rym między innymi zostanie wybrany nowy
zarząd PK. Zjazd ma na celu zacieśnić
współpracę wszystkich Kół w powiecie,
które w ostatnim czasie zostały założone.

Jak więc wynika z kroniki, szereg OM
TUR rośnie, obejmując swoim zasięgiem ol-
brzymią część młodzieży dotychczas nie-
zrzeszonej.

Trzy po trzy

Jeden z członków W. K. po dłuż-
szym pobycie w podziemiu ujawnił się,
przenosząc się z kopalni walbrzyskich
do W. K.

— Czy zdążyć na pociąg w kierunku
Jeleniej Góry?

— Niech pan spróbuje, wyruszył
przed 8-ma minutami.

— Ile niesie obecnie dolar?
— Najmniej 2 lata.

— Czy mogę pana prosić o ogień?
— Owszem — może pan.

— Skąd masz tą oponę? To przecież
opona wojskowa!

— Cóż z tego, mam ją w rezerwie.
— Dokąd tak pedziesz?
— Chcę zdążyć wykupić bilet tram-
wajowy, bo mi braknać...

Wieczór. Na granatowym niebie zapły-
nęły pierwsze gwiazdy. Znad Odrzy unio-
ły się srebrne mgły, otulając Wrocław
tłumowym płaszczem. Na ulicach gwar cichł
powoli, miasto wystąpiło na scenie w no-
wej dekoracji. Rozpoczął się trzeci akt —
nocne życie. Ponieważ dużo mam w sobie
z romantyka, postanowiłem skorzystać z
pięknej pogody wiosennego wieczoru i
przejść się ulicami miasta, by wchłaniać
siebie jego czar i zadumanie. Ulice sznurzy-
ły się w ciemność daleką i nie miałem na-
wiel pretensji do Elektroni Mińskiej, że
tak mało ponia latarni. Wpatrzony w prze-
strzeń, szedłem wolno ulicą Kiełbasniczą,
do Ryńku, (wspaniale wygląda w świetle
dwumienowych latarni gazowych), by skre-
cić na ul. Fredry, kolo Teatru, aż do ulicy
Ogrodowej. Godzina 20.00. Na ulicach
prawie pusto, jeno od czasu do czasu mi-
ja mnie jakaś zachodząca kara, czule pa-
trząc sobie w oczy. Ach ta wiosna! Odu-
rza swym tchnieniem umysły i serca. Bu-
dza się refleksje, wspomnienia — i chcę do
wzlotów, do szlachetnych porwy. W
światły serca roziskrzył się płomień mło-
doci. Nienawista pieśń oderwała się z ze-
sytu pieściolowego i wyleciała w prze-
strzeń z jakiegoś okna, znajdującego się na
3 piętrze jednej z kamienic. Nie znam słów

ZAULKI i LATARNIE

tej pieśni, melodia jednak miała wszelkie
znamienna wiosny. Zastuchany, szedłem da-
lej w świetle latarni, które tu są rozstawi-
one gęściej, najprawdopodobniej koszem za-
siedlonych ulic zlejących nieprzeniknioną
ciemnością.

Z chwilą, gdy zbliżyłem się do ul. Ogro-
dowej przysł ciał i zadumanie. Ruch ulicy
nie duży się różnił od dziennego, a le-
dzi już była różnica, to chyba w tym, że
odgłosy dnia skoncentrowały się do góry
przynajmniej w gązdzach zapalniczych
osobników, którzy ul. Ogrodową chyba spe-
cjalnie obrali sobie za miejsce swych pi-
lających wyczynów. Chciałem zawrócić na
przebieży już drogę, ale pewien szczegół
zwrócił moją uwagę i... porwany żyłką
dziennikarza, odczuwając sentyment — ru-
szylem naprzód.

W odległości około 20 metrów, we wne-
cie jednej z bram stały dwie dziewczyny. Z
przewidywłego chodnika, zbliżyły się do
nich dwa panów i po kilku magicznych słow-
ach towarzysztwo zaczęło się i znikło w
pierwszej z poprzecznych ulic. Fakt ten nie
zdzwiżył mnie zbytnio, gdyby nie to, że

podobne obrazy powtarzały się coraz
częściej w miarę zbliżania się do Dworca
Głównego. Zrozumiałem. Zaulki i latarnie
koncentrowały w sobie małą błotnistą, prze-
sycioną żądzą życia siłą z jednej strony
i chęcią „lekkiego zarobku” z drugiej.
„Dziewczątka” spacerowały swobodnie,
przyglądając do siebie „klientów” uborem,
młodością, czy po prostu zwykłymi: „no
coś młodzieńcze — zabawimy się?”.

Odeń ul. Ogrodowej od ul. Fredry aż
do Dworca Głównego z tymi ostatnimi
właśnie, roił się od „barwnych motyli”.

„Kupak” aż zastraszający! Panowie w
kapeluszach, w eleganckich płaszczach i ci-
z wysmolonymi spodniami gineli co chwila
w ciemnościach nocy wiodąc z sobą ko-
biety lekkich obyczajów. Obraz wiał się
znany we wszystkich miastach i miastecz-
kach, nie zasługujący nawet na poruszenie
go na tym miejscu, niemniej pewnie czyn-
niki powinny się nim zainteresować. Wy-
dawać by się mogło, że prostytucja na ul.
Ogrodowej jest zalegalizowana, tak swobo-
dnie czują się tu nocne motyle. Drugi po-
wód, dlaczego koniecznie trzeba się tym

zainteresować, to fakt, iż wśród „kurty-
zan” zauważyć można olbrzymią większość
dziewczyn w wieku do lat 18-tu. Po trze-
cie — dziewczyny te przebywały między
podręcznymi czekającymi na pociąg na
Dworcu Głównym, a nierozpoznane, mogą
stać przyczyną nieświadomych zaka-
żeń chorobami wenerycznymi.

Jak się dowiaduje — podobny stan istnie-
je na Dworcu Nadodrze. O groźbie prosty-
tucji nie będę tu pisał. Wszyscy zdają so-
bie dokładnie z tego sprawę. Należałoby
jednak wystąpić do władz przede wszyst-
kim likwidacyjnej z jednej strony, oraz u-
świadamiającej — z drugiej. Ponad 1.500
wypadków chorób zakaźnych jakie przy-
noszą nam sprawozdania miesięczne jest naj-
wymowniejszym ostrzeżeniem.

Zaulki i latarnie nieustannie usunąć się nie
da. Odpowiednie czynności mogą jednak
przynieść się do usunięcia choćby części-
wowych różności ulicy, jakimś niewyt-
pliwie są kobiety lekkich obyczajów. Do-
tyczaszowa akcja „Japanek” musi znaleźć
wreszcie zastosowanie, a opieką nad nie-
letnimi, często bezdomnymi dziewczynami,
automatycznie zmniejszy ilość nocnych mo-
tyli. Dotychczasowy stan rzuca ciemne
światło na wrocławskie zaulki i latarnie.
„Observerator”.

Kasprzycki Jerzy.

Pozdrowienia

dla meksykańskich
Związków Zawodowych

WARSZAWA. Z okazji Kongresu Pracy w Meksyku, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wysłała następujący telegram:
„Dwu i pół miliony zorganizowanych polski ruch zawodowy wysyła gorące pozdrowienia Narodowemu Kongresowi Związków Zawodowych Meksyku. Z waszą walką o wolność człowieka i zniesienie faszyzmu i reakcji pod jaką by one formę nie występowały — łączymy naszą. Wierzymy, że złączeni w Światowej Federacji Związków Zawodowych osiągniemy wspólnie ostateczny cel: niepodzielny pokój i dobrobyt dla ludów świata. Klasie robotniczej i narodów Meksyku życzymy szybkiego uwolnienia się spod ucisku drapieżnych zagranicznych imperialistów.
Niech żyje międzynarodowa solidarność pracujących świata!
Niech żyje Narodowy Kongres Pracy i jego kierownictwo w Meksyku!”

Jak wygląda opozycja w PSL (IV)

Sprawa Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej

Już parokrotnie docierały do wiadomości publicznej, ściśle i wiarygodnie, na temat konfliktu między „nieprzejdzielnymi” a opozycją PSL na terenie Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej.

Ażby z autorytatywnego źródła zasięgnąć w tej sprawie informacji, sprawozdawsza SAP zwrócił się do Prezesa Zarządu Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, ob. Banacha, z prośbą o informację co do konfliktu. Oto co oświadczył prezes Banach:

— Nie ulega wątpliwości, że konflikt jest. Przyczyny tego konfliktu są rozmaite. Ażby je wyliczyć, należałoby wiadomościom społeczeństwa przedstawić całą historię, która do niego doprowadziła.

Spółdzielnia powstała z zamiarem obudowania potrzeb kulturalnych wsi. Sprawy związane z pracą PSL były tylko jednym z elementów całokształtu pracy spółdzielni, zresztą spółdzielnia zajmowała się wyłącznie drukiem i kolportażem tej prasy, a w żadnym wypadku sprawami redakcyjnymi.

Spółdzielnia była na drodze szeroko zakrojonej akcji wydawniczej i szerokiego kolportażu dla wsi.

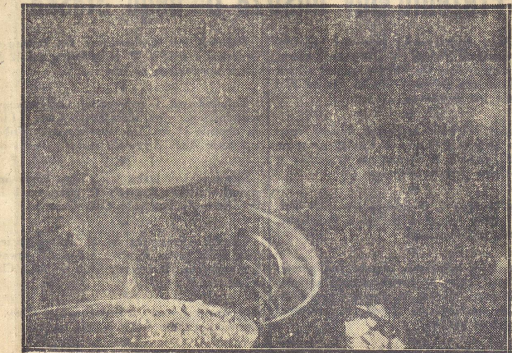
Spółdzielnia rozpoczęła rozmowy z pokrewnymi instytucjami na temat ujednolicenia wzorów dla wydawnictw na odcinku ruchu ludowego.

Tak pojęcie założenia pracy spółdzielni — jedynie celowe — spotykały się ze sprzeciwem prezesa Mikolajczyka, który pragnął, aby spółdzielnia była wyłącznie instytucją walki partyjnej dla potrzeb propagandowych PSL. Stan techniczny spółdzielni i jej dotychczasowe osiągnięcia w pracy nie były w żadnym stosunku z tak zwęznym zakresem działań, jaki chciałby osiągnąć prezes Mikolajczyk i większość Rady Nadzorczej spółdzielni. Plany prezesa Mikolajczyka oznaczają namierzenie do dotychczasowego dorobku i technicznych możliwości spółdzielni.

Mogiła-kopiec powstanie
obok krematorium na MajdankuStudenci warszawscy
wzywa a swych kolegów
do ujawnienia się

WARSZAWA. Na wspólnym zebraniu prezesów Warszawskich Bratnich Pomocy uchwalono rezolucję wzywającą tych wszystkich studentów, którzy nie skorzystali dotychczas z amnestii do ujawnienia się. W rezolucji czytamy m. in.:
„Losy warszawskiej młodzieży akademickiej wzywamy te nieliczne spośród naszych kolegów grupy, prowadzące jakikolwiek nielegalną działalność, do ostatecznego z nią zerwania, do wzięcia się w nury pozytywnej pracy nad obudową ojczyzny.”

Walka z „bimbrem“



Jeszcze jedna taryka została zlikwidowana przez Milicję Obywatelską
Foto SAP

STANISŁAW SZWALBE

NA NOWYM ETAPIE

Powinniśmy ponownie przeświecić swe zadania

O CO WALCZYMY?

Z marcowego numeru „Przeglądu Socjalistycznego” przedrukujemy następujący artykuł przewodniczącego Rady Naczelnej PPS tow. Stanisława Szwalbe.

Okres, który nastąpił po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, jest niewątpliwie nowym okresem w historii odrzonego państwa polskiego. Wchodząc w ten nowy okres, każda partia polityczna, żywa i mająca własne koncepcje, powinna ponownie przeświecić swe zadania i zadania zorganizowanych w niej członków. Musi nakreślić też metody wykonania tych zadań na ten nowy — jak powiedzieliśmy — okresu historycznego.

Przed wszystkim stwierdzimy, o co — jako PPS — walczymy? Nie w ogóle, lecz na najbliższym, na parę przynajmniej lat obliczony, okres czasu.
Chcemy Polisce torować drogę o możliwie zwiększającym się udziale gospodarki uspołecznionej. Jesteśmy zdania, że obudowa i przebudowa Polski, niezbędna nie dla jakiejś teorii, ale dla skutecznego polepszenia bytu materialnego i kulturalnego każdego człowieka pracy, była i jest możliwa tylko na zasadach planowej gospodarki, opartej na unarodowieniu ciężkiego i średniego przemysłu, na nacjonalizacji banków, wreszcie na uspołecznieniu wsi, pracującej na bazie odrębnych gospodarstw drobnych rolników.

Narodowy plan gospodarczy musi również przewidywać istnienie prywatnej wymiany (niezależnie od handlu społecznego, przede wszystkim spółdzielczego) oraz drobnej prywatnej własności. Jako PPS będziemy czuwać, by zakres i ciężar gospodarczy tych na zasadach prywatno-kapitałistycznych opartych działań gospodarki narodowej nie zwiększał się kosztem wagi sektora uspołecznionego, lecz wprost przeciwnie, by zakres i ciężar gatunkowy gospodarki uspołecznionej wzrastał.

Dajmy — jako PPS — do tego celu z intencją utrzymania możliwie szybkiego tempa, ale tak, aby nie nabierała tempa kosztem nadmiernych wysiłków społecznych, jakichś ponownych wstrząsów rewolucyjnych, wyrzeczonych ponad miarę dzisiejszego pokolenia.

FUNDAMENT DOMU

Nie jesteśmy marksystami. Dbamy jednak, by nie cofać się wstecz, tj. by nie odwrócić dzisiejszą rzeczywistość jako fundament domu o zdecydowanie w dalszej przyszłości obliczu socjalistycznym. Wierzymy bowiem — i to jest podstawowym warunkiem takiej budowy, że wię-

szość ludności będzie sobie w miarę upełnomocnienia kraju tego życzyła, a sposób wykonania budowy będzie odpowiadał jej życzeniom, tradycjom, sposobowi myślenia, związkom kulturalnym itp. Inaczej mówiąc: nie zamierzamy powtarzać drog rewolucji rosyjskiej jako dla Polski niewłaściwych, dla Polaków niepożądanych, — a co najważniejsze — w obecnym okresie historycznym nieaktualnych; nie grozi nam kapitalistyczne „sokracenie”, nie grozi nam wojna domowa, nie grozi nam interwencja z zewnątrz na rzecz ustroju kapitalistycznego; wprost przeciwnie, mamy zapewnić czynnie przyjazny stosunek do nowego oblicza naszego państwa ze strony Związku Radzieckiego. Niewątpliwie przychylnie, na tej właśnie podstawie, odnosi się do nas także nasz sąsiad południowy — Czechosłowacja. Wreszcie i nasz północny sąsiad — przez morze — Szwecja nie będzie wroga odrzonej na zasadach gospodarki społecznej Polsce Ludowej.

Musimy więc tylko w kraju dobrze gospodarzyć, tzn. usprawnić i pogłębiać gospodarkę planową w oparciu o zasady, podane wyżej. Musimy też dobrze rządzić, to znaczy, nie dać Polsce wydżyć władzy z rąk stronnictw, uznających za cel popierze przedwczesną i londyńską teorię „dwóch” wrogów torów drogi do nowego września 1939 roku i do końca niepodległości.

Zle gospodarzyć w Polsce dzisiejszej — to znaczy cofać się z jednej drogi, umożliwiającej korzystanie z wysiłku i ofiar rozrządnych, na rzecz obudowy. To znaczy inflacja i chaos gospodarczy.

Zle rządzić w Polsce — to znaczy cofać się z drogi postępu; to znaczy torować drogę poprzez polską „paderewiczynę” do stanków dzisiejszej Grecji; to znaczy popierze przedwczesną i londyńską teorię „dwóch” wrogów torów drogi do nowego września 1939 roku i do końca niepodległości.

POGLEBIENIE POROZUMIENIA

Kiedy zagroziłoby takie niebezpieczeństwo nowej Polsce? Zagroziłoby w razie braku porozumienia pomiędzy PPS i PPR. Trzeba więc dbać, żeby obustronnie, o utwierdzenie i pogłębienie tego porozumienia. Musimy się starać o zbliżenie ideowe, o zbliżenie poglądów na najważniejsze zjawiska dnia dzisiejszego i jutrzejszego, o zbliżenie naszych wysiłków na rzecz obudowy i przebudowy kraju. Musimy zbliżyć się w wysiłkach do stworzenia wspólnych oddziałów organizacji, „faktów jak związków zawodowych, rady zakładowe, rady narodowe, instytucje spółdzielcze, TUR. Musimy w końcu zbliżyć się we wspólnych staraniach na rzecz harmonijnego współżycia odrębnych organizacji o charakterze ideologicznym, jak partie oraz związki młodzieży.

Mylą się ci, którzy sądzą, że jakimkolwiek naciskiem przyspieszą jednostkę organizacyjną klasy robotniczej, tj. połączenie PPS z PPR i OMTUR z ZWM. Mylą się z drugiej strony ci, którzy wyolbrzymiają fakty takich nacisków, a będąc w zasadzie przeciwni zbliżeniu się obu kierunków robotniczych, wysuwają z tych faktów wnioski o zbędności dalszych przygotowań i teoretycznej na temat dalszej treści i pogłębienia paktu o jednolitości działania między PPS z PPR.

RÓWNI Z RÓWNYMI

W polskich warunkach trzeba przede wszystkim, aby PPS i PPR, aby OMTUR i ZWM dobrze współżyły ze sobą, jak równi z równymi, po przyjacielsku. Równocześnie powinny być przyspieszane i w miarę możliwości wyrównywane

istniejące różnice ideologiczne oraz ewentualne różnice w taktyce pomiędzy socjalistycznym i peperowskim zespolem.

Są to procesy długofalowe i przeszkoczyć sztucznie ich się nie da. Wiem, że wywoły moje nie wszystkim trafią od razu do przekonania po jednej i po drugiej stronie.
Na to powiem: przebieg wyborów, przebieg pierwszej sesji sejmowej, rozwój wypadków międzynarodowych, bieg wypadków w kraju wykazują i udowadniają, że nowa orientacja polityczna PPS ze jednolitofrontową linią obecnego CKW była jedynie manewrem dla Partii, jedynie dobra w skutkach dla kraju — i zadania swe całkowicie wypełniła. Ta orientacja i ta linia już się uzasadniły. Nie wątpię, że wytyczne niniejszego artykułu też zostaną uzasadnione przez życie.

Z
wydawnictwa

„Morski przewodnik rybacki” ukazał się w Nakładzie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Książka daje dokładny opis stanu rybołówstwa w Polsce przed wojną i obecnie, oraz wskazuje na zwiększone możliwości rozwoju na 7-krotnie dziś większym Wybrzeżu.

Przewodnik zawiera również szereg wskazówek i wskazówek opisów gatunków ryb, występujących w Bałtyku i Morzu Północnym na różnych głębokościach, znanymi są stanem rybnych zakładów przetwórczych, spółdzielni, fabryk lodu i mączki rybnej. Przewodnik udziela praktycznych wskazówek nawigacyjnych dla polowaczy ryb, omawia nado zagadnienie szkolenia zawodowego rybaków i pracę placówek naukowo-badawczych na Wybrzeżu.

Książka jest cennym podręcznikiem informującym w sposób prosty i dostępny dla każdego — o znaczeniu rybołówstwa dla gospodarki narodowej.

„Polski węgiel na was czeka” — Pod powyższym tytułem ukazała się 64-stronicowa broszura wydawnictwa Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego dla górników polskich, przebywających jeszcze za granicą. Książka zaopatrzona jest wstępnie w wypowiedź generalnego dyrektora Centralnego Zjednoczenia Węglowego, o znaczeniu węgla — „czarnej waluty” dla obudowy Polski. Rozdział pierwszy omawia osiągnięcia gospodarki polskiej w roku 1946. Nie pomijane są w nim raki i trudności, jakie w tym czasie przeżywały robotnicy Państwowe cfrty osiągnięć, wskazują dobitnie, że włożony trud nie poszedł na marne. W szybkim tempie obudowę się Gdansk i Gdynia pod okiem emigranta z Rumunii znanego wszystkim Jan Kwiatkowskiemu, coraz większy jest ruch na całej linii 500 km. Wybrzeża.

Wydobywiec węgla w roku ubiegłym przekroczył produkcję przedwojenną, przemysł paliw płynnych prowadził wyczerpanie poszukiwań, które doprowadziły do wykrycia nowych źródeł gazu ziemnego w Dobrowie, obudowę zostały rafinerie, montuje się fabrykę paliw syntetycznych w Oświęcimiu; hutnictwo wykonało plan w zakresie górnictwa rud żelaznych. Przemysł cynkowy pracował w roku ubiegłym nad powrotem do wspaniałych przedwojennych tradycji, kiedy zajmował jedno z pierwszych miejsc w produkcji światowej. Potężniejsze przemysły metalowy, elektrotechniczny, papierniczy, drzewny, skórzany i włókienniczy.

Przemysł budowlany na wielkość szerszego rozwoju po zrealizowaniu Trzydziętych, gdy plan gospodarczy nastawiony będzie głównie na budownictwo mieszkaniowe.

Z roku 1947, rozpoczynający realizację Trzydziętnego Planu Obudowy i Przebudowy Gospodarczej Polski, co wymaga zatrudnienia coraz większej ilości sił robotniczych, wykwalifikowanych pracowników fizycznych, inżynierów i techników. Dalsze rozdziały broszury omawiają, że jest to konieczny warunków pracy w kopalni, omawiają warunki pracy, ubezpieczenia społeczne, zagadnienie szkolenia zawodowego w górnictwie i organizowanie wczasów dla emigrantów zapoznania się z rzeczywistymi warunkami kraju, który czeka na polskie ręce do pracy.

Żony dzisiejszych dygnitarzy są tak przepojone duchem demokracji, że podróżują tylko do kuracji. Na z tej, że jak się tak dane każda wieść do fryzjera i rzuca szoferowi stereotypowe: — Pan poczeka chwileczkę — a wraca po trzech godzinach to przecież głupstwo.

Przejeżdżającego z Wrocławia uderza dziwne podobieństwo wielu wozów tranzytowych do kursujących po Wągrowie. Jest to nie inna przypadek... Ależ tak! To nasze wrocławskie wozy przemalowane na żółto-czerwony kolor podarowane Warszawie, celem uświadomienia jej komunikacji chociaż z uszczerbkiem dla własnej.

A teraz jeszcze przypatrzmy nam w tytułowy sklepik Czesławskiego. Czyż nam nie mał Najbardziej lukratywne artykuły pochodzące z różnych krajów europejskich i amerykańskich można tu dostać.

Ale skoro już rzeczywiście chciałbyś wejść do sklepu, aby coś zakupić, to musisz pamiętać, że cena każdej drobnostki składa się z co najmniej z czterech a bardzo często z pięciu cyfr.

To już nie na Twoją kieszeń.

(Ca)

Pracownicy publiczni odwracający powroty do kraju
będą pozbawieni nabytych praw

WARSZAWA. W najbliższych dniach wejdzie pod obrady Rady Ministrów dekret, normujący stosunek pracy pracowników publicznych, przebywających za granicą. Ureguluje on omawianą sprawę w sposób zasadniczy, gdyż przewiduje rozwiązanie stosunku służbowego z tymi pracownikami publicznymi, którzy nie wrócą do kraju w trzy miesiące od daty ogłoszenia dekretu.

Za pracowników publicznych uważa dekret pracowników państwowych wszelkiego rodzaju władz, urzędów, zakładów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, i publicznych, bez względu na stosunek pracy i przepisy prawnych, lub umów regulujących ten stosunek.

Naturalnie dekret nie dotyczy tych urzędników, którzy przebywają za granicą służbowo lub na urlopie.

Dzień w Warszawie

Jeżeli sądzić Drogi Czytelniku, że znajdziesz na tym miejscu powadny artykuł o współczesnej Warszawie, o jej obudowie i rozwoju, dane statystyczne itp., to zawczasu pragnę Cię z tego sądu wyprawić.

Gdyby jednak zechciał się zapoznać z kilkoma wrażeniami schwytanymi na gorąco przez pędzące ze słowem, to ów zaprasza Cię wprost do dalszego czytania.

A więc jesteśmy w Alei gen. Sikorskiego, dawnych Alejach Jerozolimskich. To chyba najprężniejsza ulica Stolicy. Setki samochodów, dziesiątki autobusów, tramwaje, pojazdy konne, i najrozmaitsze wielkośći przeobrażenia i motocykli i rowerów a świadczą o pomysłowości ich twórców, a zarazem właścicieli, pędzi w dwóch a często w trzech rzędach w obydwo kierunkach. Milicjanci regulują cież(a) ruch na skrzyżowaniu Al. gen. Sikorskiego i Marszałkowskiej musi być nie lada miarą, aby zaprowadzić na tym ruchem i samowolą kierowców. Każdy przeciętły Śpi-

szy; jeden drugiego chce wyminąć i o krakie nie trudno.

Skoło pismy już o samochodach to trudno nie wspomnieć o nowych wozach amerykańskich, które ostatnio prowadzą do kraja, a to wspaniałe Chevrolet Fleetmaster o aerodynamicznych kształtach, które zostały przydzielone poszczególnym ministerstwom, urzędem, partiom politycznym itd. Można je zaobserwować wszędzie; stoją na chodnikach, jadą w nich wózek, wózek, wózek, i tak dalej, przyjeżdżają i odjeżdżają, przyjeżdżają i odjeżdżają, przyjeżdżają i odjeżdżają.

Wieczorna prasa warszawska poświęca niedawno kilka ciekawych uwag na temat wykorzystania służbowych samochodów przez dostojne małżonki ob. dygnitarzy w celach zapożyczenia próżności kobiecej.

Zapewniam Cię jednak Mój Czytelniku, że jeśli na tym odcinku znaczne polepszenie w stosunku do okresu przedwojennego.

WARSZAWA
Klub
Klub

PS i PPR
robotniczy
o. (wł.)

się zebrał
rowni w
PSO przezo
tów. Hana
ym porus
a w obdu
yraział za
które lic
aję ich
sumie
e przez
da dla in
owych czł
isowe legi

przystapio
Większość
Łowicki
— I sekre
retarz Kon
larczy, któ
w koency

oznałmł,
o sam j
jak najlep
nie zajął
o „Czerw

MY
edza“
CI
117.

3
10
1000

CH

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch

ST
ch



IKS — Wisła 12:4

Pięściarze wrocławscy zdystansowali krakowskich Becker bohaterem spotkania

Ostatni mecz z cyklu drużynowych mistrzostw Polski, odbył się między krakowską „Wisłą” a miejscowym I KS-em w Hali Ludowej. Wobec nieoczekiwanych okoliczności, mecz bokserki odbył się zimą w Teatrze Popularnym. Wiosna pozwoliła wreszcie uchylić sezonowi przesłonięciu się do gigantycznej Hali Ludowej. O popularności boks w Wrocławiu niechaj świadczy fakt, że zawody między „Wisłą” a I KS-em oglądało około 8000 ludzi. Liczba ta nie wymaga żadnych komentarzy. Mamy nadzieję, iż odpowiednie czynniki przyczynią się do tego, by w przyszłym sezonie wspaniały ten gmach, był godny do użytku, także w porze zimowej.

Mecz niedzielny miał dla obu zespołów decydujące znaczenie. Zwycięstwo wrocławian zapewniło im piąte miejsce w tabeli, spychając rocznicę krakowian na ostatnią pozycję. Aczkolwiek same zawody nie stały na wysokim poziomie, dostarczyły one dużo emocji. Wbrew dotychczasowej zasadzie, w zespole wrocławskim byli tym razem lepsi pięściarze wagi ciężkiej. Była to miła niespodzianka, która w efekcie przyniosła I KS-owi wysokie i zasłużone zwycięstwo.

W zespole krakowskim pierwszą lokatę dał Gromala. Jest on niewątpliwie słabszy od Miszczuka, ale zastosowana taktyka przyniosła mu zwycięstwo. Dobrze bil się również przeciwnik Walugi — Dudzik. Zwycięzca Talarowski — Dyduła, jest pięściarzem silnym fizycznie, ale zupełnie surowym.

U wrocławian najlepiej wypadli Horboń i Ciechwierz. Zarówno jeden jak i drugi wnieśli do walki bojowego ducha, dając konsekwent-

nie do zwycięstwa. Rekonwalescent, a raczej klęskający inwalida Becker, pokonał przeciwnika klasycznym nokautem w pierwszej rundzie. Kuranda bil się dobrze. U Walugi widoczny jest powrót do formy. Symonowicz był przeciętny. Miszczuk — poza finiszem, bil się słabo. Talarowski, sprawiał wrażenie, że pamięta o nokucie odniesionym na meczu z Milicynym.

PIERWSZE PUNKTY

W wadze muszej Kuranda (I. KS) pokonał wysoko na punkty Dudzickiego (W). Jeszcze w pierwszej rundzie Kuranda posłał na deski krakowianina, lecz potem ustawał synajec. Drugie i trzecie starcie należało także do wrocławian, który trafiał często i pociężyście.

SŁABY PRZECIWNIK SYMONOWICZA

W wadze koguciej Symonowicz (I. KS) pokonał na punkty Lepińskiego (W). Symonowicz trudno było walczyć z unikającym walki krakowianinem, tym niemniej miał on we wszystkich starciach przewagę i wygrał zasłużenie.

PORAZKA MISZCZUKA

W wadze piórkowej Gromala (W) zwyciężył na punkty Miszczuka (I. KS). Pierwsze starcie wygrał minimalnie Gromala, który zbierał punkty. Miszczuk w tej rundzie trafiał przeciwnika i raził czysto. Drugą rundę wygrał krakowianin. Wroclawianin niepotrzebnie trzymał się defensywny. W połowie trzeciej rundy Miszczuk przeszedł do ataku, wygryzając starcie wysoko. Pięściarz I KS-u przegrał walkę, gdyż zastosował złą taktykę, przechodząc zbyt późno do ofensywy.

WALUGA WRACA DO FORMY

W wadze lekkiej Waluga (I. KS) pokonał na punkty Dudzika (W). Walkę rozpoczęli zawodnicy w wolnym tempie. Drugie starcie Waluga rozpoczął atakiem, wyrabiając sobie pozycję, do bicia z półdyktanu. Trzecia runda, była bodaj najładniejszą rundą meczu. Waluga ciałe był w ataku, zmieniając dystans i obijując gradem ciosów ambigno Dudzika.

DYDUŁA POKONAŁ TALAROWSKIEGO

W wadze półśredniej Dyduła (W) pokonał na punkty Talarowskiego (I. KS). W pierwszych dwóch starciach Talarowski walczył jak kot dzinnie bojarskiej. W trzeciej rundzie cios Talarowskiego zamroził zupełnie krakowianina i od tego momentu, wrocławianin gonil po

ringu krakowianina, było jednak zbyt mało czasu, dla odrobienia straconych punktów.

HORBOŃ ZDEKLASOWAŁ MATULĘ

W wadze średniej Horboń (I. KS) po pełnej dynamiki walce pokonał wysoko na punkty Matulę (W). Wrocławianin miał przez wszystkie starcie wybitną przewagę, wykazującą nadspodziewanie dobrą formę.

NOKAUT W 1 MINUCIE!

W wadze półciężkiej walka trwała zaledwie minutę. Chory i bokatersko walczący Becker (I. KS) wygrał przez klasyczny nokaut do Kaula (W).

CIECHWIERZ POKONAŁ ŻBKIA

W wadze ciężkiej Ciechwierz (I. KS) po ładnej walce pokonał Żbkia (I. KS) mając we wszystkich starciach przewagę.

W ringu sędziował Kowalski — Poznań. Na punkty: Markowski (Śląsk), Mróz (Poznań) i Suszyński (Częstochowa), stanowili dobrego plot sędziowski.

Dwie „jednostki” decydują Polonia (Świdnica) — Wisła 2:3 (0:1)

Niezastuzona porażka mistrza Dolnego Śląska

KRAKÓW 30.III (tel. wł.). Pierwszy mecz o wejście do klasy państwowej między krakowską Wisłą a świdnicką Polonią zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Wisły 3:2 (1:0). Drużyna Wisły była lepsza technicznie. Mistrz Dolnego Śląska przewyższał krakowian kondycją fizyczną. Wisła osiągnęła zwycięstwo, zdobywając 2 bramki z rzutów karnych.

Prowadzenie dla Wisły zdobył w 1 minucie gry z rzutu karnego Graczy. W 49 minucie Polonia wyrównała z winy Wapienika. Prowadzenie dla świdniczan zdobył w 60 minucie pięknym strzałem Majchert. Wyrównał dla Wisły ponownie z rzutu karnego Graczy. Decydująca bramka padła na 6 minut przed końcem, którą Wisła zdobyła po rzucie wolnym.

HALA LUDOWA
Dziś 1 kwietnia
godz. 15.

Mecz bokserki

HALA LUDOWA
Dziś 1 kwietnia
godz. 15.

Szwecja — Polska Zachodnia

Drużyna bokserka Szwecji, która w niedzielę stoczyła mecz z Polską Północną zakontraktowana została w ostatniej chwili na mecz bokserki z Polską Zachodnią, który odbędzie się dzisiaj w Hali Ludowej. Początek zawodów o godzinie 15. Zawody będą transmitowane przez radio na wszystkie rozgłośnie Polskie.

Walczą: Kuranda—Persson, Symonowicz—Ahlin, Miszczuk—Pahmp, Sztolc—Blom, Kwiatkowski—Ahnelov, Fiszer—Karlsson, Wolski—Fridell, Ciechwierz—Sundin.

Bilety do nabycia przy kasie. Dojazd tramwajem Nr 1, ul. Olszewskiego.

Skład kontynentu ustalony

Zarząd Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej odbył w ubiegłym tygodniu konferencję, w celu ustalenia reprezentacji Europy, która ma spotkać się w meczu piłkarskim z reprezentacją Wielkiej Brytanii.

Wszystkie związki państw europejskich zgłosiły swoich najlepszych zawodników. Wyjątek stanowi Związek Radziecki, który jest przeciwny urzędowaniu tego meczu.

Do reprezentacji Europy zostali wyznaczeni następujący piłkarze: bramkarze: Janssen (Dania), Da Ruy (Francja); obrońcy: Steffen (Szwajcaria), Nilsson (Szwecja), Petersen (Dania); pomoc: Carey (Irlandia), Pavola (Włochy), Ludl (Czechosłowacja), Petersen (Dania), Jokis (Austria); atak: Prest (Dania), Ughen (Dania), Wilkes (Holandia), Hordhal (Szwecja), Green (Szwecja), Malchior (Austria). Drużyna kontynentu rozegra w dniu 6 maja treningowy mecz z reprezentacją Holandii w Amsterdamie, po którym samolotem wyleci do Szkocji na mecz z Anglią.

Na boisku Dolnego Śląska

Mistrzostwa klasy A
OM TUR (Kamieniągóra)—Victoria (Sobien) 2:1 (0:0).
Burza—Odra 4:2 (2:2).
I KS—OM TUR (Lublin) 5:2 (2:0).
Promień—CPN Gaz 1:1 (0:0).

Otwarcie sezonu

W Jeleniej Górze odbyło się otwarcie sezonu motocyklowego, w którym wzięło udział ogółem 131 maszyn. Zawodnicy udali się do Skarskiej Poręby gdzie w miejscowym kościele odbył się uroczysty msza. Po defiladzie zawodnicy spożyli wspólne śniadanie w hotelu „Światowid”. (Jz)

Czy WIECIE, że...?

...Do PZPN-u upłynęła oferta Norwieskiego Zw. Piłki Nożnej z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego. Miejsce spotkania ma być Oslo. Ostatni mecz między Polską a Norwegią odbył się w 1938 r. w Warszawie.

...Polski Komitet Olimpijski porozumiał się z Ministerstwem Poczty i Telegrafu na sprawie wypuszczenia w bieżącym roku znaczka o olimpijskiej, z którego część dochodu przeznaczona zostanie dla polskiej ekipy olimpijskiej.

...Joe Louis spotkał się w meczu o mistrzostwo świata ze zwycięzcą spotkania Wodcock — Baksi, które odbędzie się w Londynie w dniu 19 kwietnia br. Walka o mistrzostwo świata odbędzie się 26 czerwca br. w Yankee Stadium.

...W związku z prowadzoną akcją przygotowawczą do Olimpiady w r. 1948 Zarząd PZPN zwrócił się do Olegarygowskiego Zw. P. N. o nawiązanie kontaktu z zawodnikami, którzy mogliby się podjąć prowadzenia treningów piłkarskich.

Kierownikiem ataku jest Cichy. Poprzednio grał w RKS „Ravicz”. W piłkę gra 8 lat. Pracuje w Zjednoczeniu Cukrowników.

Łącznik Kierysz ma lat 23. Od trzynastego roku życia gra w piłkę nożną. Z zawodu jest szoferem Macierzysty klub — AKS Chorzów.

Markocki grał w krakowskiej Olse. Z zawodu jest także szoferem. Ma lat 28.

Skrzydłowy Maniura rozpoczął karierę w AKS-ie. Z zawodu jest elektrykiem. W piłkę grywa 10 lat. Urodził się w 1924 roku.

W Gdańsku tak jak w Łodzi Polska Północna — Szwecja 10:6

Stasiak, Antkiewicz, Skierka i Szymura zdobywają punkty

Mecz bokserki między reprezentacją Szwecji, a Polską Północną, który rozegrany został ubiegłej niedzieli w Gdańsku, zakończył się ponownym zwycięstwem Polaków w stosunku 10:6.

Przełotem

Mecz Wisła — IKS odbył się, jak wiadomo, w Hali Ludowej. Jedyną innowacją jaka zaszła w budynku, to usunięcie stawytki, która nas w ubiegłym roku kłuta w oczy.

Rekord publiczności został pobity na niedzielnym meczu. Wśród tysięcy widzów, którzy rekrutowali się z różnych warstw obojga płci, uwagę naszą zwrócił sędziwa starszyska. Ciekawość nasza została zaspokojona, gdy dowiedzieliśmy się jak brzmiało nazwisko tego sędziwego zwolennika sportu pięściarskiego. — Jest nim ob. Komarski.

Symonowicz stoczył podczas meczu z Wisłą swą 25-tą walkę w życiu. Klub jego ofiarował mu w dniu jubileuszu pamiątkowy segarek.

Zastępcom nauczycieli boksu Józefa Romanowicza obarczono przydomkiem trenera — demotary, gdyż jego poprzednim sloganem jest — „awa!... lewa!”.

Przed meczem z Wisłą, drużyna IKS otrzymała od przedstawicieli WOBZ ob. Landaua dyplom mistrza Dolnego Śląska.

Speakerem meczu był popularny pływak AZS-u — Jęz. Nie umniejszając absolutnie jego zdolności w tym kierunku, należy stwierdzić, iż zapowiedzi były często okazywane niepotrzebnymi komentarzami, które nikomu nie dawały żadnej korzyści, a wśród gości musiały wywołać niesmak.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Stasiak (F) pokonał przekonująco na punkty Perssona (Sz)

W wadze koguciej Ahlin (Sz) pokonał na punkty w najładniejszej walce dnia Czarnieckiego (F).

W wadze piórkowej Antkiewicz (F) wygrał walkowerem z powodu niestawienia się chorego Pahmpa.

W wadze lekkiej Skierka (F) pokonał na punkty Bloma.

W wadze półśredniej Chychta (F) zwyciężył na punkty w walce z Ahnelovem (Sz).

W wadze średniej Karlsson (Sz) pokonał na punkty Sobczaka (P).

W wadze ciężkiej Fridell (Sz) wygrał na punkty do Borka (P).

W wadze ciężkiej Szymura (F) pokonał na punkty Sundina (Sz).

W ringu sędziował Mastawski.

Publiczność 6.000 osób.

„Górniki” (Wałbrzych) — „Batory” 9:7

WAŁBRZYCH 30. III. (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli w Wałbrzychu odbyły się zawody bokserki między mistrzem Śląska — RKS „Batory” a miejscowym „Górnikiem”. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem pięściarzy wałbrzychyjskich 9:7.

Wyniki techniczne:

W. musza — Krecmar (G) pokonał na punkty Kule (B);

W. kogucia — Michalak (G) zremisował z Reichertem (B);

W. piórkowa — Dominiani (G) pokonał na punkty Grzesika (B);

W. lekka — Kubica II (B) wygrał na punkty do Dofca (G);

W. średnia — Fiszer pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Wróbla;

W. półciężka — „Len” zdobył punkty walkowerem.

Sędziował w ringu z prawem głosu b. dobrze inż. Ney. Publiczność 1000 osób. (Jz)

OM TUR (Jelenia Góra) — „Bielawianka” 6:3 (2:1)

W meczu o mistrzostwo klasy A drużyna miejscowego TUR-u odniosła wysokie i zasłużone zwycięstwo nad „Bielawianką” 6:3 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dudek 3, Has 2, Oporczy 1; dla pokonanych Sojka, Laube i Zygmunik po jednej.

Sędziował b. dobrze Trączkowski — widzów ponad 2000. (Jz)

„Zapłon” — „Len” 13:3

JELONIA GÓRA 30. III. (tel. wł.). W meczu bokserkim, drużyna „Zapłonu” pokonała KS „Len” w stosunku 13:3.

Wyniki szczegółowych walk: (Na pierwszym miejscu zawodnicy „Zapłonu”).

W. musza — Pluskata pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Ogródowczyka;

W. piórkowa — Miś zwyciężył przez podanie się w drugiej rundzie Strużczyńskiego;

W. lekka — wypożyczony Stole (PFW) zwyciężył w pierwszym starcie do poddania się Kmiutowskiemu;

II. w. lekka — Prediger zremisował z Olejnickim;

W. półśrednia — Wierzbicki zwyciężył Brochońskiego, który podał się w I rundzie;

II. w. półśrednia — zawodnik „Zapłonu” pokonał w drugiej rundzie Artyszaka przez t. k. o.

Prezentujemy mistrza Dolnego Śląska

Bramkarz Andrzejewski rozpoczął uprawianie w drużynie Pogoni z Nowego Bytomia. Przed wstąpieniem do Polonii, grał w zespole ekamistrza Polski — Ruchu. Ma lat 27 i z zawodu jest fryzjerem.

Obrońca Szlenzok rozpoczął karierę sportową w AKS-ie z Chorzowa. Urodził się w roku 1925, pracuje w charakterze urzędnika w Zjednoczeniu Kamieniołomów.

Drugi obrońca — Szymański jest spód Warszawy, gdzie grał w Zniczu z Pruszkowa. Z zawodu jest eluszerem.

Najstarszym piłkarzem zespołu jest pomocnik Aniol, który w dotychczasowej karierze grał 500 razy. Ma lat 34. Przed wstąpieniem do klubu świdnickiego, grał w Tarnowie krakowskiego okręgu.

Popularnym pomocnik Żółka grał przedtem w Czerwini. Z zawodu kupiec. Urodzony w 1914 roku.

Dzierżok jest mechanikiem. Do Polonii zawędrował z AKS-u. W piłkę nożną gra 12 lat, mając zwycięskie 23 lata.

Najmłodszym i najbardziej utalentowanym zawodnikiem jest skrzydłowy Kusz. Liczy on obecnie 18 lat. Jego macierzystym klubem jest także AKS. Z zawodu szofer — mechanik.

Kierownikiem ataku jest Cichy. Poprzednio grał w RKS „Ravicz”. W piłkę gra 8 lat. Pracuje w Zjednoczeniu Cukrowników.

Łącznik Kierysz ma lat 23. Od trzynastego roku życia gra w piłkę nożną. Z zawodu jest szoferem Macierzysty klub — AKS Chorzów.

Markocki grał w krakowskiej Olse. Z zawodu jest także szoferem. Ma lat 28.

Skrzydłowy Maniura rozpoczął karierę w AKS-ie. Z zawodu jest elektrykiem. W piłkę grywa 10 lat. Urodził się w 1924 roku.

Związek b. Komбатantów obchodził na Ziemiach Odzyskanych pierwszą rocznicę pracy

W dniu 24 marca minęła pierwsza rocznica założenia Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na terenie województwa wrocławskiego.

Rok temu zjechali się do Wrocławia na wojewódzki zlot byli żołnierze spod Lenino, Berlina, Tobruka, Monte-Casino, partyzanci Armii Ludowej, Armii Krajowej, R.P.P.S.-u, Batalionów Chłopskich, P.A.L., partyzanci Marszałka Tito, Ruchu Oporu Francuskiego oraz Dąbrowszczacy.

Na zlocie tym wybrano Zarząd Wojewódzki, któremu powierzono wykonanie postanowień i uchwał zjazdu ogólnopolskiego, odbytego w Warszawie.

Pierwszy rok pracy Zarządu Wojewódzkiego na Ziemiach Odzyskanych był szczególnie ciężki. Trzeba było pokonać trudności nie tylko zewnętrzne, ale i wewnętrzne. Członkami Związku są wszak byli uczestnicy walk z różnych organizacji bojowych, o różnych orientacjach politycznych. Dużo poświęcono wysiłków i pracy, aby zważyć antagonizmy wśród członków, niechęć, często nawet i brak zaufania, podejrzliwość członków w stosunku do Związku, aby zwalczyć szepota, wroga propagandę, podrywającą autorytet i działalność Związku.

Przewycelono niechęć żołnierzy Armii Krajowej, którzy, w pierwszym stadium organizacji Związku, odnosili się z największą rezerwą, czas jednak i wysiłki Zarządu wykazały im, że są oni równymi innym członkom bratnich bojowych organizacji i dziś w szeregach Związku b. AK-owcy są liczni.

Droga prawdy i szlachetności zwyciężyła — zdobyliśmy zaufanie swą pracą wszystkich kombatanów. Wnieśliśmy do naszego Związku wzajemną miłość i zaufanie. Dziś nie ma różnic już między nami tak politycznych, rasowych czy religijnych. Łączy nas wspólny ofiarny wysiłek, łączy nas przelana krew — Polaków, krew, łączą nas rany Ojczyzny i sieroty oraz wdowy po tych, którzy poświęcili Ojczyźnie najwyższe dobro — życie.

Jeżeli chodzi o trudności zewnętrzne, to osiągnięcie Zarządu też są poważne w ich pokonaniu. Przystąpiono do pracy do organizowania z nich.

Wiele zawdzięczamy partiom politycznym na terenie województwa wrocławskiego, które odnosiły się do nas nie tylko przychylnie, ale często w pracy nam nawet pomagały, dlatego też Zarząd prosi o dalszą pomoc i współpracę.

Ogólny bilans rocznej pracy Związku jest dodatni. W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki Związek odniósł sukcesy — pamiętką na placu Kościuszki we Wrocławiu jako symbol uczuć wszystkich uczestników walki do Polski.

Także w tym dniu został przekazany Związkowi przez społeczeństwo sztandar jako dowód uznania pracy i wysiłków członków naszych z czasów walk z faszystowskimi Niemcami.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej skupił w swych szeregach dwa tysiące członków, już zweryfikowanych, do weryfikacji pozostaje jeszcze około pięć tysięcy. Ponadto Związek opiekuje się 210 podopiecznymi, sierotami po poległych uczestnikach walki zbrojnej z wrogiem. Podopiecznym tym Związek udziela pomocy materialnej, która w większości wypadków była dla poszczególnych podstaw ich skromnego życia. Pomoc ta jednak jest jeszcze niedostateczna. W ubiegłym roku na terenie całego województwa wrocławskiego wypłacono tylko

500.000 złotych. To jest po prostu „kropka w morzu”.

W bieżącym sezonie letnim zostana zorganizowane dwa domy dziecka obok już istniejącego domu letniskowego dla członków Związku w Zgorzelcach.

Związek przychodzi z pomocą młodzieży studiującej, która w okresie okupacji walczyła w szereгах partyzanckich, a obecnie skupia się na wyższej uczelni wrocławskiej w Kole Akademickim Związków Walki Zbrojnej. Dotychczas udzielono dwa stypendia po trzy tysiące, zaś w stadium rozpracowania jest dwadzieścia podań. Pomoc dla wszystkich podopiecznych oraz pomoc dla młodzieży uczęcej się — to jedno z najważniejszych zadań zarządu Związku.

Członkowie najbardziej są zatrudnieni przez Związek w Strazy Noctnej, w której na terenie samego Wrocławia jest 200 członków.

W najbliższym czasie zostanie założona bursa dla młodzieży studiującej przy Związku.

Coraz większy daje się zauważyć napływ członków, sierot, wdów, dla których pomoc jest koniecznością chwili obecnej. Społeczeństwo Dolnego Śląska nie powinno pozostawać nieczułe na niedolę ofiar bandytów hitlerowskich.

22 biblioteki szkolne liczą już 16 tys. tomów

Sieć bibliotek dolnośląskich obejmuje biblioteki powiatowe i miejskie, biblioteki szkolne, podlegające bezpośrednio Kuratorium, biblioteki instytucji i organizacji społecznych oraz biblioteki do domowe.

W chwili obecnej znajduje się na Dolnym Śląsku 22 biblioteki powiatowych, liczących ponad 16 tysięcy tomów, zaś biblioteki miejskich 4 z 6-ma tysiącami tomów. Sieć bibliotek powiatowych nie jest jeszcze należycie rozwinięta. Najlepiej rozwinięta są biblioteki szkolne, których obecnie znajduje się na Dolnym Śląsku 1.453, liczących 30 tysięcy tomów, z

czego szkoły średnie posiadają 41 bibliotek z 8-ma tysiącami tomów, szkoły za wiodowe — 21 bibliotek z 20-ma tysiącami tomów. Organizacje społeczne posiadają 31 bibliotek, liczących ponad 8 tysięcy tomów. Bibliotek do domowych na Dolnym Śląsku istnieje 100.

Wojewódzki referat bibliotek przy Kuratorium zajmuje się koordynacją życia wszystkich placówek na Dolnym Śląsku. Przeprowadza równocześnie kursy dla bibliotekarzy. W ub. roku odbył się we Wrocławiu 100-godzinny kurs, który ukończyło 30 osób. W tym roku referat widuje się zorganizowanie 2-ech takich kursów.

z życia Polskiej Partii Socjalistycznej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

LUBAN

Przy Fabryce Przemysłu Bawełnianego Nr 1 powstało jeszcze w miesiącu październiku ub. r. Koło Polskiej Partii Socjalistycznej. Dziś Koło to grupuje w swych szeregach większość osób zalogowanych, w tym około 70 kobiet, które chętnie gania się do pracy społecznej. Nowoobрани zarząd w składzie przewodniczący tow. Samitowski Tomasz, wiceprez. tow. Popławski Jan, sekret. Krauze Regina, skarbnik tow. Mroczkowski Kazimierz, pozwala nam mieć nadzieję, że w najbliższych dniach Koło to będzie jednym z najsilniejszych na terenie Luban i zgrupuje wszystkich robotników i robotnice pod sztandarami PPS. (m. p.)

LWÓWEK

Na walnym zebraniu PPS we Lwówku rozdano zaświadczenia z ukończenia kursu partyjnego zorganizowanego przez Powiatowy Komitet PPS we Lwówku. Zaświadczenie otrzymały 22 osoby. Część kursantów ukończyła kurs z wynikiem bardzo dobrym.

Aktu wręczenia zaświadczeń ukończenia kursu dokonał kierownik kursu tow. St. Piekarczyk.

Po wręczeniu zaświadczeń omówiono sprawę spółdzielczości. Referat na temat spółdzielczości wygłosił tow. Łuczyński ze „Spółem”.

Na zakończenie podano wszystkim członkom do wiadomości wspólną uchwałę

egzekutywy wojewódzkiej PPS i PPR o współpracy obydwu partii robotniczych, po czym zebranie zakończono. (wł.)

MAŁOZIN

Dnia 17.3.1947 r. odbyło się zebranie członków Koła PPS przy cukrowni w Małoszynie. Pierwszy zabrał głos przewodniczący Koła dyr. cukrowni tow. Henryk Niecko. W przemówieniu swym poruszył rolę jaką odgrywa socjalista w odbudowie życia gospodarczego. Wyraził zadowolenie z powstania Koła, które liczy obecnie 59 członków, wyrażając ich aby prace im powierzone były sumiennie spełniane, aby wykonywane przez nich obowiązki były przykładem dla innych oraz polecił werbowanie nowych członków.

Następnie rozdano tymczasowe legitymacje.

Po rozdaniu legitymacji przystąpiono do wyboru Zarządu Koła. Większością głosów zostali wybrani: tow. Łowicki — przewodniczący, tow. Bodlak — I sekretarz, tow. Salachetka — II sekretarz.

Następnie zabrał głos sekretarz Komitetu Gminnego PPS tow. Bednarek, który życzył nowopowstałemu Kołu owocnych wyników w pracy.

Z kolei dyr. tow. Niecko oznajmił, iż pragnie ażeby Koło, którego sam jest członkiem, wywiązywał się jak najlepiej z powierzonych mu przez Partię zadań.

Na zakończenie odpiewano „Czerwony Sztandar”.

OGŁOSZENIA

do Numeru Wielkanocnego
CENTR. BIURO

przyjmuje:

OGŁOSZENIA I REKLAMY

Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”

ODDZIAŁ DOLNOŚLĄSKI

Wrocław, ul. Wierzbowa 30 tel. 117.

oraz Księgarnia „Wiedza”

Wrocław, Rynek 14

Walbrzych, ul. Gdańska 3

Walbrzych, Plac 3-go Maja 3

Jelenia Góra, ul. Kolejowa 10

Krzyżatka, ul. Ryńska 31

Świdnica, Rynek 10

i wszystkie kioski „Naprzodu Dolnośląskiego”. 1000

FABRYKA KAS STALO-BETONOWYCH

wyrobów żelaznych „JARDEL”

Wrocław ul. Kościuszki 142

Poszukuje natychmiast

fachowców do otwierania pancernych

kas poniemieckich

dorabiaczy kluczy patentowych

Warunki do omówienia na miejscu

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Uzdrawiska Soliçe-Zdrój ogłasza przetarg na dzierżawę

1. Restauracji w hotelu „Korona Piastowska” w Soliicach-Zdroju, Al. Woj-

skiego Polskiego 1.

Obiekt powyższy wydzierżawiony będzie na okres jednego roku począwszy od dnia 1 maja 1947 r.

2. Kawiarni w Parku Zdrojowym.

Oferty składane należy w Dyrekcji Uzdrawiska w Soliicach-Zdroju (pow. Wal-

brzych), ul. Kościuszki 20, do dnia 14 kwietnia 1947 r., godz. 15.00, w kopertach

zakończonych bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg—Korona”.

Ofertenci winni wpłacić do kasy Dyrekcji Uzdrawiska tytułem wadium 2% od zaofiarowanej sumy.

Ofertenci muszą posiadać uprawnienia zawodowe (branżowe), których dowody w uwierzytelnionych odpisach winny być łącznie z kwitem na wpłacone wadium dołączone do ofert.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. kwietnia 1947 r., o godz. 11.00, w biurze Dyrekcji Państwowego Uzdrawiska Soliçe-Zdrój.

Dyrekcja Uzdrawiska zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od

wysokości zaofiarowanej sumy, możność przeprowadzenia dodatkowego przetargu

ustnego jak również unieważnienie przetargu bez podania powodów i prawa do odszkodowania.

Wzór umowy dzierżawnej i podkładki ofertowe pobrać można za zwrotem

kosztów w biurze Dyrekcji Państwowego Uzdrawiska w Soliicach-Zdroju (pow. Walbrzych), ul. Kościuszki 20, gdzie również zwracać się można o bliższe in-

formacje. (939)

Administracja „NAPRZODU DOLNOŚLĄSKIEGO

Wrocław, ul. Wierzbowa Nr 30 (boczna Olawskiej)

PRZYJMUJE:

zgłoszenia na prenumeratę dziennika

z doręczaniem do domu, we wczesnych godzinach porannych.

OGŁOSZENIE

Powołując się na zarządzenie Wojewódzkiego Wydziału Aprobacji i Handlu we Wrocławiu podaje się do wiadomości, że ostateczny termin wydawania obuwia na karty odzieżowe za III-ci kwartał 1946 r. kończy się z dniem 15 kwietnia 1947 r.

W związku z powyższym wzywa się tych posiadaczy kart odzieżowych, którzy dotychczas nie wykupili obuwia na powyższe karty, do realizacji tychże w punktach rozdzielczych tj. w Domu Towarowym Powszechnej Spółdzielni Rynek 31/32 i w firmie „Bata” ul. Wita Stwosza Nr 33/35 do dnia 15 kwietnia 1947 r. Po dniu 15 kwietnia br. reklamacje z tytułu utraty obuwia nie będą uwzględniane.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w drugiej połowie kwietnia rozpocznie się wydawanie artykułów dziewiarskich przeznaczonych na IV kwartał 46 r. kart odzieżowych.

Za Prezydenta Miasta Wrocławia

(—) Józwiak Piotr

Kierownik Oddziału Apr. i Handlu.

(996)

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę i remont budynku szkoły pielęgnarek, przy pl. Prostopadłym 8, we Wrocławiu u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlottenstr.

Podkładki ofertowe otrzymała można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z. U. S. przy ul. Proszowskiej 6/II. p. w godzinach urzędowych od dnia 2 kwietnia br. począwszy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę i remont szkoły pielęgnarek” należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 10 kwietnia 1947 r. do godz. 10-tej po czym nastąpi komisijne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1/10 sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z. U. S. lub wpłacić na rachunek biłączy Nr 366 Oddziału Z. U. S. w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek biłączy Oddziału Z. U. S. Nr 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia ilości robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. (965)

Kapusta kiszona
cebula
groch wiktoria
stałe na składzie
ceny hurtowe
Powszechna Spółdzielnia

Wrocław

Tęczowa 65 — Tel. 137

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

PLATFORME DWUKONNĄ na dźwięki lub godzin. Zgłoszenia, Dział Ogł. „Naprzodu Dolnośląskiego”. (967)

Sklep artykułów gospodarczych, Rachwał Roman, ul. J. Stalina 106 poleca sprzęt do rybolarstwa. (903)

Biuro przewozowe F. Kowalewski i J. Bratek, Wrocław, Świdnicka 27. Tel. 2-85. (916)

WOLNE POSADY

Potrzebni wyszkoleni tkacze kilimowi i samodzielnicy. Zgłaszać się w Spółdzielni „Spółnota”, Rejtana 5, tel. 421. (957)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione dokumenty: odpis karty ewakuacyjnej, kwit na kupno konia, na nazwisko Lalecki Szczepan, gr. Psary. (962)

Unieważniam skradzioną legitymację służbową nr. 1901, wystawioną przez Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, Walbrzych, na nazwisko Lechowicz Irena. (961)

Unieważniam skradziony dowód osobisty na nazwisko Stefania Bulka z Leżaniska, Wrocław, Państwowa Fabryka Wagonów. (964)

Unieważniam skradziony dowód osobisty, na nazwisko Wiktoria Rodowska z Leżaniska, Wrocław, Państwowa Fabryka Wagonów. (963)

Likier w domu

zrobi każdy kupując ekstrakt likierowy (likier bezalkoholowy)

FIRMY

„KAJA”

zająć w każdym sklepie i restauracji

CENY OGŁOSZEN: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł. reklamowe 25 zł. W tekście 40 zł. tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 25% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Zastrzeżone miejsca 50% drożej. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”, we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30

Redaktor mgr Bronisław Winnicki

F 16002

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”

Jak to było z transportem dzieł „Ossolineum“

Wysłannicy Biblioteki Uniwersyteckiej spędzili kilka dni nad granicą w oczekiwaniu na nadejście cennych księgozbiorów

Jak już poinformowaliśmy naszych czytelników, w dn. 25 bm. przybył do Wrocławia oczekiwanie od dwu dni, drugi z kolei transport cennych dzieł, pochodzących ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie, których w Łowiczu, w związku z tym, zwrócił się do dr. Polkowickiego, jednego z członków delegacji polskiej, która przejechała cenny transport na granicę polsko-radzieckiej, aby zapoznać nas ze szczegółami podróży i okoliczności, w jakich dzieła przybyły do Wrocławia.

Poniżej termin przejęcia transportu wyznaczony był porozumieniem z władzami radzieckimi na dzień 14 bm. Wyjechaliśmy z Wrocławia, mjr Alfons i ja już w dniu 12 bm. Musieliśmy przed udaniem się do Przemysla, wstąpić do Bytomia, tamtejsze bowiem dowódcy dwudzieli obciążali nam przydział konwoju złożonego z oddziału wojska i oficera. W towarzystwie więc naszych woźków udaliśmy się wprost do Przemysla. 14 marca rano znaleźliśmy się dosłownie w ramionach starego naszego znajomego, zawiadowcy stacji w Przemyslu, p. Nakoniecznego. Znajomość nasza sięgała jeszcze czasu poprzedniego

naszego transportu, kiedy to uczynny zawiadowca był nam naprawdę opatrznością. Serdeczna atmosfera powitania skłasiła nam wiadomość, że transportu w Przemyslu jeszcze nie ma, ale że lada chwila jest spodziewany. Natychmiastwo telefon do Medyki po tamtej stronie granicy pogłębił w nas jeszcze bardziej nastrojczy czarny rozpaczy. Skazani więc byliśmy na oczekiwanie pod pogodnym, na szczęście, niebem przemyskim.

A jakie było ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa? — Społeczeństwo przemyskie, przeżywało wraz z nami chwile oczekiwania; byliśmy co chwila zagabywani o losy oczekiwanego transportu. Przemysł w tym czasie przeżywał niecodzienną sensację, wiedząc bowiem o naszych ustawicznych alarmach wysyłanych na wszystkie strony Polski, zdawał sobie sprawę, że oczy wierności naszego społeczeństwa są na niego zwrócone. Miejsowy starosta p. Hańko, starał się biedaczysko jak mógł aby nam cokolwiek ulżyć; telefonował nieustannie do Medyki a w przerwach między jednym telefonem a drugim pocieszał nas, że w tych warunkach pobyt nasz nie będzie się zbyt długo przedłużał.

15 marca przybiegł do nas z rana p. Nakonieczny niosąc radość i z dawną uprzejmością nam transport w nocy przyjechał do Medyki z obowiązkowo wice porządkowym nam przez władze powiatu jak najprędzej znaleźć się przy transportie, ale tu właśnie natrafiliśmy na poważne trudności.

— Medyka, jak wiadomo, leży poza granicą polsko-radziecką, na przekroczenie granicy wymagane są paszporty. Formalność ta na pozór słuszną i konieczną stała jednak na przeszkodzie naszego natychmiastowego wyjazdu do Medyki. I znowu obciążeni dworcem kolejowym w Przemyslu, znowu nasze rozpaczliwe telefony pobiegły do Warszawy do Ministerstwa Kultury i Sztuki, do Lwowskiej Akademii Nauk a wreszcie i do Wrocławia do dr. Knoła. Okazało się, że Ministerstwo Kultury i Sztuki obu państw uzgodniło przebieg przejęcia transportu, którym miał być Przemysł. Na wyjazd więc do Medyki nie mieliśmy co liczyć.

Jakim więc sposobem dostaliśmy się Panowie do Medyki?

— Po naszych natarczywych telefonach do wszystkich urzędów, które mogłyby nam coś pomóc w tej sytuacji w jakiej się znaleźliśmy, nadeszła wiadomość ze Lwowa, że tamtejsza Akademia Nauk deleguje swego przedstawiciela, który ulatni nam przebieg granicy. Nastąpił dla nas okres gwałtownych oczekiwań, dzieliło nas bowiem od transportu zaledwie kilkanaście kilometrów. W płatek rano nadeszła wreszcie upragniona wiadomość, że w sobotę przybywa do Medyki delegat Akademii Nauk, który będzie asystował przy przebiegu transportu.

W niedzielę rano, auto miejscowej placówki WOP „podrzuć” nas do granicy polsko-radzieckiej, gdzie oczekiwał na nas dr. Gnypp w asyście przedstawicieli miejscowych władz wojskowych i administracyjnych. Bezpośrednio stamtąd udaliśmy

się na dworzec kolejowy w Medyce. Transport składał się z dwóch wagonów czterosiłowych, tzw. pulmanów, zaploombowanych i dostarczonych na miejsce przez eskortę żołnierzy radzieckich.

— W jaki sposób nastąpiło przejęcie transportu?

— Po sprawdzeniu plomb i raporcie oficera konwoju radzieckiego udaliśmy się na oficjalny obiad, gdzie przemówił dr. Gnypp i ja w imieniu społeczeństwa polskiego. W rozmowie prywatnej dr. Gnypp namienił, że we Lwowie kompletuje się już następny transport książek, którego spodziewać się należy w najbliższych miesiącach.

Po nadzwyczaj serdecznym pożegnaniu z samego dnia wieczorem wraz z transportem przyłączonym do pociągu Katowickiego udaliśmy się w drogę powrotną przez Przemysł do Katowic, skąd następnie po przeładunku zawartości transportu na wagony polskie dojechaliśmy szczęśliwie do Wrocławia w dn. 25 bm.

— Czy obecnie książki mają odpowiednie dla siebie pomieszczenie?

— W czasie transportu uszkodzonych zostało wprawdzie kilka skrzynek, ale, o ile stwierdziliśmy — zawartość ich nie się stała. W tej chwili książki zostały złożone w ocieplonych częściach budynku bibliotecznej. Głęboko nam to prawda jeszcze szczery, ale obecnie po przeprowadzeniu odseparowania, książki mogą bez obawy leżeć aż do momentu rozsegregowania i ułożenia na półkach.

Uwaga Koła i Dzielnice PPS i PPR m. Wrocławia

We czwartek dnia 3 kwietnia o godz. 16-iej w sali Domu Kultury przy ul. Kollataja 31 (dojazd tramwajem nr 2) odbędzie się wspólna odprawa Zarządów Kół i Dzielnic obu partii.

Obecność tow. tow. przewodniczących i sekretarzy obowiązkowa.

Skrzynki pomysłów spełniają swoje zadania

Premiowanie 12-tu robotników Pafawagu

W Państwowej Fabryce Wagonów robotnicy dużą uwagę zwracają na jak najlepsze i najbardziej oszczędne wykonanie produkcji. Do skrzynek pomysłów często napływają projekty ulepszenia urządzeń i procesów produkcyjnych.

Ostatnio zastosowano 12 pomysłów robotniczych, z których najcenniejszym była przeróbka i udoskonalenie zniszczonej niemieckiej maszyny do lakierowania ścian wagonów. Udoskonalenie to zaoszczędziło pewną kwotę i wpłynęło na znaczną poprawę zdrowotnych warunków pracy lakierników.

Członkowie PPS latają!

Z Aeroklubu Wrocławskiego otrzymujemy wiadomość, iż tow. dr. Kania Stanisław (MK PPS — Wrocław) w dniu 1 kwietnia br. otrzymał dyplom z ukończenia kursu szybowcowego.

Z przyjemnością stwierdzamy, iż nasi towarzysze pracują nie tylko partyjnie, ale wnoszą nawet w nasze szeregi „wolne od kurzu” świeże powietrze.

Nowym gwardziorz szlaków powietrznych życzymy na ich nowych drogach „pomysłowych wiatrów”, zachęcając innych do wstępowania w ich ślady.

Wice i tu „PPS górą”!

Inteligent psiakrew!..

— Możeby się pan posunął?

— Kto, ja?

— Tak, pan.

— Dlaczego mam się posunąć?

— Nie widać pan, że z użyciem zaraz wypadnie.

— Widzę.

— No to posun się pan.

— Kto, ja?

— Tak, pan, przecież mówiałem.

— Nie posunę się. Miejsca nie ma. Co, nie widać pan? Czego się pan czepta? Trzymaj się pan uciep. Albo takową pan jedź!

— Niech mnie pan nie obraża.

— O, inteligent — patrzcie.

— Kto, ja?

— Tak, pan, Intelligent, cholera!

— Proszę kilo chleba.

— Ile?

— Kilo. Jeden kilogram.

— Bierz pan — 25 zł kosztuje.

— Dlaczego nie opokawany?

— Papieru nie ma.

— I ten chleb jakiś taki brudny. Aż się lepi.

— A pan co za jeden. Razowie kupuje, to mu opakuj. I jeszcze, że brudny.

— I ręce też ma pan brudne.

— Co panu do moich rąk? Podartymi złośliwymi pazurami i ręce przed nim umyć. Też — inteligent, psia mać!

— Preprasza, która godzina?

— Godzina? Tak chyba pięta, chociaż nie — chyba wół do piątej. Zresztą może już i po piątej.

— Przecież ma pan zegarek na ręce.

— No to co, że mam. Mam dla siebie. Dla każdego faceta mam mieć, czy jak? Jak mi normalnie, to szanowny frajer zapłaci za naprawę, co? Pyta, to mu zaraz powie. Kup se pan zegarek, albo skradnij.

— Ja przecież grzecznie, a pan się unosi.

— Kto się unosi? Ja się unoszę? Napotczył się z godziną i jeszcze ubliża. A mówi, że grzecznie. Intelligent, psiakrew!

— Po trzech tych rozmowach zgnębiony młody człowiek upadł w głęboką zadumę. Pytanie — co w nim jest? — dręczyło go przez całą noc. Nad ranem podszedł do lustra i długo upatrywał się w odbicie swojej twarzy, aż wreszcie: — Intelligent, psiakrew!

— I szlag go trafił.

W. LAD.

Za 25 tysięcy złotych zamordował człowieka

W dniu 14 bm. zameldowano w VII Komisariacie MO we Wrocławiu, że na pl. Złobowym, w bramie jednego z domów znaleziono zwłoki mężczyzny, który zamordowany został uderzeniem siekierą w głowę.

W ślad za młodziakiem na miejsce zabójstwa poszli funkcjonariusze służby śledczej MO, którzy na podstawie przesłuchań mieszkańców domu ustallili, że mordercą notowany kilkakrotnie w kronikach milicyjnych Kiriol Bronisław. Krytyczny dnia 13 bm. Kiriol po oblicie zakrapianej alkoholem libacji z kolegami, w drodze powrotnej do domu na ul. Grabiszyńskiej zawarł przypadkowo znajomość z Zapaśnikiem. Stanisławem. Po ugruntowaniu znajomości obaj panowie postanowili złożyć wizytę narzeczonej Kiriola — Leokadii Idsiak. Po półgodzinnym przebiegu pobytu w tej mieszkaniu obaj mężczyźni wyszli, przy czym Kiriol zabrał z mieszkania siekiere.

W momencie, kiedy Zapaśnik i Kiriol znaleźli się w ciemnej bramie, ten ostatni uderzył swego towarzysza siekiereą w

głowę. Następnie schował z leżącego skórzany płaszcz i z płaszczem tym przetrąconym przez ramie wrócił do mieszkania Idsiakowej, oświadczając, że „będzie za niego 25 kawalków”.

W tym czasie zamieszkały w tym domu Michał Popowicz, wracając z miasta, zauważył w głębi bramy ciała mężczyzny. Początkowo sądził, że jest to jakiś pijany, zwrócił nawet uwagę Idsiakowej, że trzeba leżącego usunąć z bramy. Obecny przy tej rozmowie Kiriol zaszedł na dół wraz z Popowiczem i tu oświadczył mu, że leżący mężczyzna został zamordowany.

Kiriol zatrzymany w śledztwie do winy się przyznał, podając na swą obronę fakt, że w krytycznym momencie był kompletnie pijany i nie wiedział co robi.

Pogadanki przyrodnicze dla młodzieży

Wrocławska Liga Ochrony Przyrody oraz Akademickie Koło Przyrodników przystąpiły do wielkiej akcji propagandowej wśród młodzieży, przygotowując cykl pogadek. Celem tej akcji jest zachęcenie młodzieży do poznawania przyrody oraz przybliżenia się do zrozumienia, czym jest przyroda dla człowieka, dlaczego trzeba ją chronić. Odczyty wygłaszać będą profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego.

GDZIE spędzimy WIECZÓR?

Wtorek 1. IV. godz. 19-10 „Żołnierze Królów Madagaskaru” — wesoła przygoda starszawski w 3 aktach (5 obrazach) ze śpiewami i tańcami.

KINA

ŚLĄSK, Ogrodowa 66 — „Ponczarra” film produkcji francuskiej.

WARSZAWA, Fredry 17 — „Dom bankowy” film prod. francuskiej.

POLONIA, Złotego 53 — „Kobieta samotna” film prod. francuskiej.

TEŻA, Kościuski 117 — „Siedmiu śmiatych” film prod. radzieckiej.

PIONIER, ul. Stalina — „Jezebel”, film prod. amerykańskiej.

FAMA, Pale Pole — „U schyłku dnia”, film produkcji francuskiej.

Kino czynne: w piątek, sobotę i niedzielę.

Początek seansów w dni powszednie: 16.15 i 18.15; w niedziele: 14.15 i 18.15.

Początek w innych kinach o godz. 15.15 i 17.15; w niedziele i święta o godz. 13.15, 15.15 i 17.15.

Radio - Wrocław

WTÓREK, 1 KWIETNIA

5.57 Sygnał Wrocławia; 6.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka poranna; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu. Audycja na Dzień dobry; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości; 7.20 Poranne i przedpołudniowe rozmowy; 7.30 Program na dzień dobry; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 — 11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.15 Uroczystość na flet w wyk. Jerzego Gawrylika. Przerwa; 12.45 Wiosna Woyazewska; 12.55 „10 minut poezji”; 13.05 Wesoła audycja Prima Aprilisowa. Wykonawcy: Orkiestra PR w Bydgoszczy pod dyr. Arnolda Rezlera, Zdzisław Kunstan (konferansjerka), Adam Wysocki (piosenki i konferansjerka), Nina Malikowska (piosenki charakterystyczne) i Tیره Bernard (gwiazd artystyczny); 14.00 Artyści zagraniczni przed mikrofonem Rozgłośni Wrocławskiej. Audycja słowno-muzyczna; 14.25 Komunikaty; 14.30 Kronika Wrocławia; 14.55 — 15.30 Przerwa; 15.30 Koncert żywy; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Bach V-ty Koncert Brandenburski. Wyk.: Orkiestra PR w Bydgoszczy pod dyr. Arnolda Rezlera oraz soliści; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 U naszych przyjaciół; 17.25 Recital fortepianowy w wyk. Marii Bilińskiej; 17.35 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wokalna; 18.07 Muzyka; 18.30 Nauka przy gitarze; 19.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej PR pod dyr. Włodzimierza Ormickiego, z udz. Tadeusza Perkowskiego (skrzypce) i Józefa Salacia (skrzypce); 19.15 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Niepodzielni; 20.45 Audycja wokalna; 21.00 „Komu dzwony dzwonią”, słuchowisko wg Ernesta Hemingway’a, radiofoniz. Van Dee w przekł. Jana Stefanyka; 21.25 Recital wokalno-fortepianowy Józefa Mikulskiego. Przerwa; 21.45 Z życia kulturalnego; 21.55 Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans przy „Popioły”; St. Zeromskiego; 22.15 Program na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Lokalny program na jutro; 23.35 Koncert żywy; 23.45 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

KRONIKA m. Wrocławia

NADESZŁY CYTRYNY I POMARAŃCZE

„Społem” podało do wiadomości, że nadeszły z dawna oczekiwane transporty cytryn i pomarańczy. Jeszcze w tygodniu przedsięwzięty nam będą rozprowadzane po wszystkich sklepach spożywczych w całości detalicznej 77 zł 50 groszy za kilo. Sprzedaż bez ograniczeń.

NIEMOWIĘTA W GRUŻACH

I ŚMIETNIKACH

W drodze wywiadu udzielonego nam przez wice Kom. M.O. we Wrocławiu mjr. Bartosza — dowiadujemy się, że na terenie naszego miasta wzrosła do niesłychanych rozmiarów, szczególnie w ciągu ostatnich dni ilość wypadków podroczenia niemowląt. Do wszystkich Komendantów M.O. znajdujących się w obrębie miasta, wpływa ustawicznie meldunków o nowonadziejonych zwołkach noworodków, przy czym spotyka się najczęściej zwłoki porzucone w koszach ulicznych na śmiecie, w gruzach zniszczonych domów, na stacjach kolejowych, w hali targowej a nawet w tramwajach.

W związku z tym władze M.O. zapowiedziały energiczną akcję przeciwdziałania.

UDAREMNIONY SZABER

Patrol Straży Noctnej zatrzymał na ul. B. Chrobrego w nocy z 28 na 29 bm. samochód ciężarowy, na który ładowano meble. Jak się okazało, meble pochodziły z mieszkania prywatnego, którego właściciel odprowadził za przynajmniej kupcom z Krotoszyna. Kupcy leży tymowali się przed interwencją strażników zezwoleniem urzędowym na wywóz mebli ale z roku 1946.

Samochód wraz z zabornikami odtawiono na II Kom. M.O.

UJĘTO SPRAWCĘ NAPADU

W dn. 27 bm. zatrzymano poszukiwanego od jakiegoś czasu Góralskiego Mariana, który

wraz z dwoma nieznajomymi sobie mężczyznami napadł w nocy na przechodzącego przez plac Stasica, Skrobowskiego Czesława z Kamiennej Góry.

Napastnicy uderzyli Skrobowskiego w głowę łomem żelaznym, a następnie zabrali mu walizkę z zawartością osobistych rzeczy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI
I ŚMIETNIKACH

W dn. 23 bm. na dworcu Głównym we Wrocławiu w czasie przetwarzania taboru parowozowego manewrowym, dostała się pod koła ruszającego pociągu Leszczyńska Józefa, repatriantka z okolic Kallisa. Koła wagonu obcięły nieświeżej rękę i nogę.

Mimo natychmiastowej pomocy, Leszczyńska zmarła w drodze do szpitala.

ZAWODOWY SZANTAŻYSTA

W tych dniach władze M.O. zatrzymały Szułdzkiego Zygmunta, kilkakrotnie notowanego oszustą, który praktykował najczęściej w tłumie ludzi na pl. Grunwaldzkim czy ostatnio na Hali Targowej.

Szułdzki jest na pl. Grunwaldzkim, jako funkcjonariusz W.U.B.P. we Wrocławiu „popieral” praktyki szulerów prowadzących w tw. „dzy karty”, lub koniki itp. za co pobierał od nich odpowiednie wynagrodzenie w postaci łapówek. W dn. 21. IX. 1946 r. Szułdzki został zwolniony z W.U.B.P., od tej pory podaje się w dalszym ciągu za funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa szantażującego kupców, stosując przy tym najrozmaitsze środki represji zmuszał ich do wypłacania sobie codziennych niemal łapówek.

Przyjaciółka Szułdzkiego, Helena Sikorska, korzystając z „protektoratu” swego przyjaciela, trudniła się szulerstwem i naciąganiem ludzi na poważne nieraz kwoty pieniężne.

Para oszustów stanęła wkrótce przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu.

Cudowne nasiona

Związek Działkowców sprzedaje nasiona kwiatów, w których każdy, po specjalnej pielęgnacji według przepisu, może zobaczyć upragnioną twarz i inne zjawiska czarownego świata.

Oto liście i słoneczniki wyhodowane z tych nasion w ogrodzie obywatela T. E. na Karłowicach.

